# GŁOS WARSZAWSKI

ROK VIII ▪ 1934/5 ▪ KWIECIEŃ ▪ Nr. 8 (69)

## WALNE ZGROMADZENIE 28 KWIETNIA
(Patrz Komunikaty)

# Nauczycielstwo Stolicy a Instrukcja o kwalifikowaniu nauczycieli

Wejście w życie znanej nam już instrukcji wywołało w szeregach nauczycielskich jeszcze jedną falę rozdrażnienia i niepokoju na placówce pracy, jaką jest szkoła. Jak zawsze, tak i w tym wypadku na cios ten w postaci instrukcji różnie zareagowali poszczególni z nas. Niektórzy poszli po najprostszej a najniebezpieczniejszej linji rozumowania: niezadowolenie swoje postanowili wyładować na... kierownikach. Ku temu zmierzały niektóre wnioski na ostatnim Walnem Zgromadzeniu Z. N. P. m. Warszawy.

Czy może być polityka bardziej szkodliwa, jak rozbicie się w organizacji na my: nauczyciele i wy — kierownicy. Dziś jak może nigdy, nie wolno nam izolować od siebie kierowników szkół gdyż ci poza ramami organizacji, a jest ich przecież także kilka tysięcy, mogą być czynnikiem utrudniającym naprawę atmosfery w pracy szkolnej. To że ktoś tam urzędowy na jakiejś konferencji urzędowej, czy na kursie ostrzegał kierowników, aby do nauczycielstwa odzywali się per pan, a nie per kolego, nie może być dla nas wytyczną w stosunku do kolegów kierowników. Uderzając w kierowników, nie uderzamy w istotę zła, wprowadzamy tylko siebie i innych na błędne drogi postępowania.

Zło leży w obowiązujących kierowników przepisach o kwalifikowaniu nauczycieli.

To też Zarząd Oddziału naszego, zwołując w dn 7 kwietnia r. b. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie miał na celu ustalenie opinji

Nauczycielstwa Stołecznego o instrukcji. Opinja ta została ujęta w następującym wniosku, uchwalonym przez zgromadzonych:

**„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Warszawskiego Z. N. P. zwołane w dniu 7.IV. 35 r. w sprawie nowych przepisów o kwalifikowaniu nauczycieli stwierdza:**

**1) że kierownik szkoły nie może być uznany w myśl art. 18 pragmatyki nauczycielskiej z 1932 r. za osobę powołaną do wykonania nadzoru służbowego a temsamem nie może być powołany do opinjowania nauczycieli. Rozporządzenie o organizacji władz szkolnych z dnia 4 lipca 1933 r. wyraźnie mówi, że władzą pierwszej instancji w zakresie nadzoru jest inspektor Szkolny;**

**2) zważywszy, że powołanie kierownika szkoły do tajnego opinjowania pracy nauczyciela wprowadza do atmosfery szkolnej szkodliwy pierwiastek nieufności nauczyciela do swego przełożonego, szkodliwy serwilizm i obłudę;**

**3) że szkodliwe dla szkoły tajne opinje kierownika i tak nie mają decydującego znaczenia dla ostatecznej oceny pracy nauczyciela, którą inspektor szkolny może ustalić bez porozumienia się z kierownikiem szkoły, a według własnego sumienia;**

**4) że opinje kierowników szkół niewiele mają wspólnego z jawnym arkuszem spostrzeżeń, gdyż w przeciwieństwie do arkusza spostrzeżeń zawierają przeważnie subjektywne wrażenia kierownika o pracy nauczyciela, a jako takie nie dają gwarancji rzeczowości.**

**Wobec powyższych Walne Zgromadzenie zwraca się do Zarządu Głównego Z. N. P. z energicznym apelem o wszczęcie u centralnych władz szkolnych starań w celu całkowitego uchylenia instrukcji z dnia 26. I. 1935 r. oraz poczynienia starań, by nowa instrukcja była skonstruowana w tym duchu, aby kierownik szkoły nie był obowiązany przesyłać spostrzeżeń ani wydawać opinji o nauczycielach, który to obowiązek winien spoczywać na barkach władz szkolnych I instancji, przyczem należy kategorycznie odrzucić możliwość oceniania bez wizytacji nauczyciela przez inspektora. Zarząd Główny Z. N. P.**

**winien przytem położyć bezwzględny nacisk na konieczność zachowania jawności opinji o nauczycielach i dążyć do przywrócenia tych norm o kwalifikowaniu nauczycieli, które ustalone zostały przez Sejm w ustawie o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 r.**

**Podejmując powyższe uchwały, Walne Zgromadzenie podkreśla, że kieruje się jedynie troską o zachowanie w szkole należytej atmosfery wychowawczej, która w pierwszej mierze zależy od ducha panującego w gronie nauczycielskiem każdej szkoły".**

Jesteśmy przeświadczeni, że wśród nauczycielstwa przeważy odruch samoobrony, że szkodliwe a sporadyczne zjawiska antagonizmów nie wniosą destrukcji w nasze szeregi, że zatem wszystkie siły wytężymy w kierunku zasadniczych zmian w treści i duchu Instrukcji.

## Refleksje sprawozdawcze

Oddział Warszawski, obejmując nauczycielstwo wszelkich typów szkół, stale się rozrasta. Jednocześnie powstają coraz nowe placówki pracy pedagogicznej i organizacyjnej.

Rozszerzając swój warsztat pracy, Zarząd napotyka na poważne trudności przy obsadzaniu stanowisk w różnych sekcjach, gdyż przepracowanie nauczycielstwa często nie pozwala na wydatną pracę organizacyjną. Z drugiej znów strony olbrzymi napływ nowych członków, których młyn związkowy jeszcze nie przetarł należycie i nie pogłębił uświadomienia organizacyjnego nie pozwala na należyte wykorzystanie ich do szerszej pracy na terenie Związku.

Zarząd baczną uwagę zwrócił na ten stan i z dużym nakładem pracy zapoczątkował tak zw. „Kurs Pionierów".

Program kursu jest jasny. Trzeba zaznajomić słuchaczów z ideją przewodnią Związku oraz z jego celami i zadaniami w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości, trzeba przed ich oczami roztoczyć obraz ciężkiej sytuacji moralnej i materjalnej szkoły i nauczycielstwa, żeby ich zachęcić do pracy wytężonej, do walki o lepsze jutro.

Słuchacze jednocześnie na seminarjach mają możność zaprawić się do czynnej pracy organizacyjnej, nabrania śmiałości obrony postulatów Związku jak w słowie, tak i w piśmie.

Ta czynna podstawa pioniera Związkowego musi się przejawić w jego psychice, musi go związać silniej z organizacją, która stanie się dla niego tak bliską, że pracę dla niej będzie uważał za najbardziej zaszczytną. Stanie się głęboko ideowym członkiem Związku. Na zebraniach walnych Zarząd Oddziału starał się poruszyć masy nauczycielskie w kierunku tak organizacyjnym (dyskusje nad Statutem), jak i obrony niezależności nauczycielstwa (dyskusja nad instrukcją dla kierowników).

Zarząd w licznych sprawach udawał się do Władz szkolnych w celu przedstawienia postulatów nauczycielstwa. Również z Magistratem m. st. Warszawy Zarząd był w stałym kontakcie, wysuwając potrzeby szkolnictwa. Postulaty nasze o konieczności budowy gmachów szkolnych, o potrzebie tworzenia szkół z mniejszą liczbą oddziałów zostały częściowo zrealizowane względnie obecnie się realizują.

Mniejszej wagi sprawy, jak odnawianie mieszkań nauczycielskich w domach magistrackich, dodatek mieszkaniowy dla mężatek, były omówione na łamach Głosu Warszawskiego. Z Radą Szkolną nawiązany jest dosyć ścisły kontakt. Obecność naszych kolegów w tej instytucji daje gwarancję pomyślnego rozwoju pracy dla szkolnictwa.

Wszelkie przejawy myśli organizacyjnej i pedagogicznej znajdują swój oddźwiek w Głosie Warszawskim, który osiągnąwszy wysoki stopień rozwoju, stał się stopniowo organem nauczycielstwa Stolicy. Popieranie tego pisma przez nadsyłanie artykułów staje się obowiązkiem każdego członka Oddziału Warszawskiego.

W celu pogłębienia pracy pedagogicznej Zarząd za pośrednictwem Sekcji zapoczątkował szereg kursów, z których wysuwa się na pierwszy plan „Kurs Przewodników po Warszawie"; znajdujący się w stanie organizacyjnym „Kurs Przewodników po Polsce". Obok tych 2 kursy żywego słowa i szereg popularnych odczytów dopełniają całokształt pracy. Sekcja Pedagogiczna zainicjowała reformę konferencyj rejonowych. Od energicznego i planowego poprowadzenia tej pracy zależy rozwój myśli pedagogicznej w Stolicy. Jest to dążenie do wyzwolenia nauczycielstwa z ram szablonu i zaprawianie go do twórczej pracy.

Ponieważ nauczyciestwo zmuszone jest pracować w niezmiernie trudnych warunkach, w powietrzu przepełnionem pyłem i kurzem, nic dziwnego, że zjawiają się często wypadki chorób, które stopniowo podkopują organizm. Żeby temu chociażby częściowo zaradzić, Zarząd zainicjował przy pomocy Sekcji Wczasów, Wypoczynkowe Kolonje, świąteczne, żeby nauczyciel mógł odetchnąć świeżem powietrzzem. Niestety, dotychczas mogła korzystać tylko mała cząstka nauczycielstwa. Wobec tego Zarząd postanowił szukać rozwiązania tej sprawy jeszcze na innej drodze. W Warszawie lepsze powietrze znajduje się nad Wisłą.

Żeby umożliwić pobyt tam nauczycielstwu, uchwalono pobudować przystań Związkową, która będzie służyła tym licznym rzeszom nauczycielskim, które podczas wakacyj nie opuszczają Stolicy. Całemu nauczycielstwu zaś służyć będzie podczas miesięcy wiosennych i jesiennych. Żeby tę inicjatywę wprowadzić w wykonanie, Zarząd w ubiegłym roku budżetowym poczynił większe oszczędności i zgromadził trochę pieniędzy na budowę przystani i wszelkich potrzebnych budynków oraz niezbędnego sprzętu w postaci łodzi, kajaków i t. p.

W celu godziwej rozrywki i zbliżenia nauczycielstwa pomiędzy sobą na gruncie towarzyskim została zorganizowana w Domu Związkowym świetlica, która ściąga coraz liczniejsze koła dla miłego spędzenia czasu w koleżeńskiem gronie, ważne to szczególnie dla samotnego nauczycielstwa, zastępując mu ognisko rodzinne. Zarząd Związku nie żałuje kosztów na urządzenie świetlicy, które się stale ulepsza.

Pokarm duchowy niesie bibljoteka, która stopniowo się rozszerza. W celu umożliwienia korzystania z niej szerokim kołom nauczycielskim opłata dla członków Oddziału Warszawskiego Związku będzie znacznie obniżona. Dzięki oględnej polityce organizacyjnej jak świetlica, tak i bibljoteka otrzymają poważne zasiłki. W celu oparcia pracy szkolnej na naukowych podstawach została zorganizowana Poradnia Wychowawcza oraz czynione są przygotowania do założenia pracowni psychologicznej.

Pragniemy związać z tą poradnią konferencje rejonowe i dzięki temu umożliwić nauczycielstwu szkolenie się w umiejętności badania dziecka, obserwowania jego rozwoju. To pogłębi znajomość duszy dziecka i doprowadzi do umiejętności racjonalnego wychowania.

Mówiąc o korzystnych momentach rozwoju pracy związkowej, nie możemy zamykać oczu na te wielkie trudności, jakie ma do prze-

zwyciężenia nauczyciel. Duża liczba dzieci w klasie, podwójne wychowawstwa, które obarcza jedną osobę, liczbą w naszych stosunkach dotychczas niespotykaną 120 dzieci, zmieniona pragmatyka, obniżone uposażenie oraz brak jakiegokolwiek poparcia stawia nauczyciela wobec problemu, którego samoistnie rozwiązać nie jest w stanie. Gromadzące się wciąż trudności muszą wytworzyć dyletantyzm, a łącznie z tem obniżenie zainteresowania się pracą szkolną. W tych warunkach już tylko lęk przed kontrolą, obawa utracenia posady może jeszcze podniecać do wysiłków, chociażby kosztem swego zdrowia. Zarząd przedstawił Władzom Szkolnym te wszystkie gromadzące się trudności, domagając się energicznie zajęcia się sprawą zdrowia nauczyciela i dobrej atmosfery szkolnej.

Przyszła teraz nowa organizacja szkolnictwa powszechnego. Budzi ona obawę o moralny rozwój pracy szkolnej a w szczególności wychowania. Jeżeli w klasie I-ej będzie 16 godzin lekcyj, to znaczy, że w pewne dni uczeń już po dwóch lekcjach czyli po 90 minutach opuszcza szkołę. 90 minut czy nawet 2 godz. to zbyt mało, żeby założyć fundamenty pracy wychowawczej i dać niezbędne wyszkolenie dziatwie. Praca staje się dzięki temu powierzchowną i nie osiągnie zamierzonych celów.

Nowe programy z takim wysiłkiem budowane staną się w tych okolicznościach najczęściej nieprzydatne.

Programy były opracowywane dla większej ilości czasu niż to się podług nowej organizacji szkół przewiduje. Tyle kursów wakacyjnych, odczytów, instrukcyj a w rezultacie trzeba dociągać program do tego minimum czasu, przeznaczonego na każdy przedmiot. Jeszcze się nauczyciel nie oswoił z nowym programem, a już musi podchodzić do niego z pewną rezerwą, bo staje się on zbyt obszernym, żeby, nie stosując metody werbalnej, chociażby w 4/5 mógł go przerobić.

Szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem, jakie spotyka się na terenie szkolnictwa, jest opinjowanie pracy nauczyciela przez kierownika szkoły. Jeżeli nawet nauczycielstwo ma do pokonania wielkie trudności, jeżeli walczy z ciemnotą otoczenia i z własnym niedostatkiem, to jednak miało ostoję w stosunkach koleżeńskich, jaki dotychczas istniał pomiędzy kierownikiem a nauczycielstwem. Kierownik był doradcą, przyjacielem, kolegą i często obrońcą. Miał możność pomagać, nie miał możności szkodzić nauczycielstwu.

Teraz nauczyciel wszedł w bezpośrednią zależność od kierowni-

ka i jego dobrej woli. Jeżeli się zgodzimy, że „homo homini lupus", a ustawa nie broni nauczyciela przed złą wolą, to pozostaje mu tylko zgięcie karku przed tajną opinją i posłuszne spełnianie wszelkich rozkazów i zakazów. Trzeba wypróć wolę z własnego zdania i stać się bezdusznem narzędziem czyjegoś widzimisię.

Czy to ma być wychowawca nowego obywatela twórczego o wszechstronnym rozwoju umysłowym, dzielnym charakterze i szerokiej inicjatywie? Czy nauczyciel pozbawiony samodzielności, lękliwy i bezduszny, bez polotu i własnego zdania jest w możności wytworzyć atmosferę swobody, twórczej inicjatywy i dzięki temu wpłynął na rozwój dodatnich cech umysłu i serca?

„Młodości! ty nad poziomy wylatuj!" a tu tymczasem w pyle ziemskim, w szarem swem urzędniczem życiu, obstawiony rzetelnie kontrolą, bez poparcia, często bez dobrego słowa zachęty będzie nauczyciel wychowywał raczej jakieś pokolenie pigmejów a nie bohaterów na miarę polskich legjonistów, których prowadził do walki wielki Wódz o lepsze jutro Polski. Młodzież legjonowa zaprawiała się, walcząc ze złym kierunkiem w obcej, wrogiej nam szkole. Obecnie pokolenie ma znaleźć w szkole polskiej zachętę do pracy i opiekę. Ta szkoła ma być kuźnią charakterów. Więc też nie możemy spokojnie patrzeć na obniżający się poziom szkoły, na paczenie się duszy nauczyciela, na obłudę, która podnosi głowę i rozpościera panowanie w dotychczas tak dobrej atmosferze szkolnej.

Będziemy się odwoływali do szlachetnych tradycyj Komisji Edukacji Narodowej, do lepszych czynników w społeczeństwie a przedewszystkiem do Naczelnych Władz szkolnych z przedstawieniem tragicznej sytuacji szkoły polskiej, którą widzimy w całej pełni. Obniżenie poziomu szkoły grozi osłabieniem żywotnych sił naszej Ojczyzny.

Więc walczyć będziemy o szkołę nową, twórczą szkołę, która buduje charaktery, urabia ambicję i budzi honor.

Kierując się temi dążeniami, pracował Zarząd Oddz. Warszawskiego w miarę sił dla dobra naszej Organizacji.

Walczyć będziemy nadal o wyższe uposażenie nauczycielstwa, o lepsze warunki bytowania, co pozwoli mu spełnić szczytny, a ciężki obowiązek, wychowania nowych zastępów uświadomionych obywateli.

# Sprawozdania Sekcyj

## Sekcja Szkolnictwa średniego

Obecny Zarząd Sekcji został wybrany w dniu 14 kwietnia 1934 r.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Sekcji odbył 6 posiedzeń plenarnych. Posiedzenia Prezydjum Zarządu odbywały się raz na dwa tygodnie, lub częściej w razie potrzeby.

Działalność Zarządu sprowadziła się do załatwienia następujących spraw:

1. W m-cu maju r. 1934 Zarząd urządził kursy z historji i jęz. polskiego dla uczniów 8-mych klas gimnazjów warszawskich.Uczestnictwo na kursie było liczne. Specjalnem powodzeniem cieszył się repetycyjny kurs historyczny, poprowadzony przez kol. B. Dunikowskiego i Cz. Pawłowskiego. Na każdym wykładzie było od 70 — 100 osób. Na wykładach literatury frekwencja była dużo mniejsza, gdyż równocześnie podobne wykłady miały miejsce na Uniwersytecie Warszawskim. Wykładów historycznych było 14; z historji literatury też 14. Wykładowcami na kursie literatury byli: p.p. dyr. M. Dadlez, B. Guttman, R. Kubiński, St. Młodożeniec, dr. Pomirowski, L. Rajewski, L. Stańczykowski, dr. Br. Wieczorkiewicz, dr. K. Zbierski, St. Świdwiński.

2) Podobnie, jak w r. 1933/34, zostały zorganizowane Kursy dla nauczycieli szkół średnich. Kursy obejmowały omówienie programu, organizacji pracy w kl. II nowego gimnazjum, ankiet pedagogicznej i przyrodniczej, wyników w kl. I oraz lekcje pokazowe. Odbyły się następujące Kursy dla przyrody (71 uczest.)historji (62 uczestn.); jez. łacińskiego (36 uczest.); matematyki (47 uczest.); jęz. polskiego (43 uczestn.).

3. Poszczególni koledzy biorą udział w pracach Zarządu Głównego.

4. Realizując wskazania Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja 1933 r., Zarząd Sekcji czuwa nad normami płac. W skład Komisji Międzystowarzyszeniowej z ramienia Sekcji Oddz. wchodzi kol. Cz. Pawłowski. W dniu 22 lutego 1935 r. od-

było się nadzwyczajne walne zebranie kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych w celu omówienia płac na r. szk. 1935/36. Część pragmatyczną referował kol. Cz. Pawłowski i zasady płac omówił kol. F. Świszcz. Wypowiedziano się za utrzymaniem norm z r. 1933/34.

5. Zarząd Sekcji Oddz. brał czynny udział w zorganizowaniu na terenie Z. N. P. Sekcji Szkół Wyższych.
6. Z ramienia Zarządu bierze czynny udział w komisji ortograficznej kol. dr. Br. Wieczorkiewicz.
7. W czasopismach związkowych koledzy bardzo czynnie współpracują.
8. Liczba członków Sekcji Oddz. Szk. Średn. wynosi 200.
9. W skład Zarządu wchodzą: kol. L. Rajewski, dr. Br. Wieczorkiewicz, Cz. Pawłowski, W. Snopek, H. Ratyński, B. Dunikowski, M. Zygler.

## Sekcja Szkół Dokszt. Zawodowych

W okresie sprawozdawczym odbyły się dwa nadzwyczajne Walne Zgromadzenia i siedem posiedzeń Zarządu.

Na ostatniem Zgromadzeniu kol. inż. Jodkowski, wygłosił referat, na temat „O realizacji programu wychowania obywatelsko - państwowego, na terenie Szkół Dokszt. Zawodowych". Na Zgromadzeniu tem byli przedstawiciele Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego i około 200 osób nauczycieli Szkół Dokszt. Zawodowych, którzy jeszcze do Związku wówczas nie należeli. W drugiej części zebrania, po wyczerpującej dyskusji powołano Komisję Programową.

Zarząd Sekcji interwenjował w Zarządzie m. st. Warszawy, w sprawach:

1) Zniżek tramwajowych dla nauczycieli Szkół Dokszt. Zawodowych. Sprawa ta jednak nie została załatwiona i jest w toku.
2) Potrącanie składek na rzecz Związku z list płacy. Również nie załatwiona jeszcze ta sprawa.
3) Ulg dla uczniów Szkół Dokszt. Zaw. — przy zwiedzaniu Ogrodu Zoologicznego. Tę sprawę załatwiono pozytywnie. Przyznano dla wycieczek uczniowskich ceny biletów wejścia do Zoo, po 10 gr. od osoby.

Obecnie są w toku prace nad przywróceniem wynagrodzenia za dyżury nauczycielskie, oraz o utrzymanie płatnych wychowawstw i dodatków za 3-ch lecia.

Stałe dążenie władz municypalnych do uszczuplania poborów nauczycielskich wymaga niezwykłej czujności Zarządu i stałych interwencyj. Obciąża to ogromnie członków Zarządu i odrywa od prac nad podniesieniem poziomu szkoły i nauczyciela.

Społeczeństwo nasze dotychczas nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jaka trudna jest praca w Szkołach Dokształcających Zawodowych i nie chce zrozumieć, że ideowo pracować można do pewnych granic. Trudno bowiem wymagać, aby ta garstka nauczycieli zatrudnionych w szkołach dokszt. zawodowych, ponosiła całkowicie i wyłącznie ciężar prac nad wychowaniem młodzieży rzemieślniczej. Ciężar ten winien być rozłożony równomiernie na całem społeczeństwie, a tem samem trudna i w nieodpowiednich warunkach praca nauczycielska, musi być oceniona i należycie opłacana.

W tym kierunku — w kierunku uświadomienia społeczeństwa — skierowane obecnie są prace Zarządu Sekcji.

Sekcji przewodniczył kol. inż. E. Jodkowski.

## Sekcja Przedszkoli

Sekcja Przedszkoli przy Oddziale Warszawskim Z. N. P. została utworzona w październiku 1934 roku. Obecnie liczy około 90 członkiń. Sekcja zorganizowała kursy dokształcające dla swych członków. Kurs przesłuchało około 50 koleżanek. Wobec licznych zgłoszeń nowych kandydatek na Kurs, Sekcja projektuje urządzenie podobnego kursu w roku przyszłym.

## Sekcja Szkolnictwa Specjalnego

Sekcja Szkolnictwa Specjalnego, w skład której wchodzą nauczyciele szkół dla niewidomych, głuchoniemych, upośledzonych umysłowo i moralnie, zajmuje się sprawami ogólnemi i organizacyjnemi szkolnictwa specjalnego, natomiast prace pedagogiczne, jak: omawianie programów i metod w nauczaniu oraz różnych zagadnień wychowawczych odbywają się w czterech podsekcjach (kołach).

W ubiegłym roku praca Sekcji polegała głównie na przygotowaniu referatów i komunikatów na Zjazd Nauczycieli Szkół Specjalnych, który odbył się w Warszawie w dniach od 4 — 6 października 1934 r.

Z działu dla upośledzonych umysłowo opracowano referaty:

K. Romiszewska — Nauczanie na najniższym poziomie.

M. Szubertowa — Drogi rozwoju uczuć społecznych u dzieci upośledzonych umysłowo.

M. Kaczyńska i M. Koziołkiewiczówna — Zagadnienie poznania środowiska dziecka anormalnego.

Z działu dla moralnie zaniedbanych: — M. Hanowa — Zagadnienie kłamstwa w szkole dla moralnie zaniedbanych.

K. Heftmanowa — Badania eksperymentalne nad poziomem inteligencji chłopców moralnie zaniedbanych.

Z działu dla głuchoniemych: — W. Tułodziecki — Dziecko głuche, jego potrzeby i zainteresowania.

J. Rysiński — Współdziałanie szkoły z domem w wychowaniu dziecka głuchego.

Z działu dla niewidomych: — Z. Macełkówna — Zagadnienie samorządu u niewidomych.

Nadto kolega Jędraszko opracował referat o sprawach organizacyjno - zawodowych Sekcji. Pozatem ze wszystkich działów Szkolnictwa Specjalnego przygotowania wiele komunikatów, omawiając w nich najważniejsze zagadnienia z pracy szkolnej.

Zarząd Sekcji powołał Komitet Gospodarczy Zjazdu, zadaniem którego było prowadzenie ewidencji członków Zjazdu, wyszukiwanie kwater dla przyjezdnych nauczycieli oraz zorganizowanie wieczoru towarzyszkiego dla uczestników Zjazdu.

Po zakończeniu Zjazdu odbyło się losowanie subwencji z Funduszu Stypendjalnego im dr. J. Joteyko na wyjazd zagranicę. Stypendjum w wysokości zł. 600 — wylosował kolega Jan Zegałło, naucz. szk. sp. w Częstochowie.

Stypendysta ma zamiar zwiedzić szkolnictwo specjalne w Z. S. R. R. Po powrocie kolega Zegałło wygłosi szczegółowe sprawozdanie z poczynionych studjów.

Współdziałając z Zarządem Oddziału i Zarządem Głównym Z. N. P., Zarząd Sekcji robił starania w kierunku poprawy bytu nauczycieli szkół specjalnych w ramach nowej ustawy. Rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 22/XII-1934 r. (Nr. B.P. 13560/34) nauczyciele szkół specjalnych, posiadający dyplom Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, mają zapewniony awans

---

**Pamiętaj o Walnem Zgromadzeniu w dn. 28.IV!**

automatyczny narówni ze słuchaczami Państwowego Instytutu Nauczycielskiego

W celu pogłębienia wiedzy psychologicznej wielu z pośród nauczycieli szkół specjalnych zgłosiło swój udział w pracach sekcji Psychologicznej Z. N. P.

Do najbliższych prac Sekcji należeć będą:

1) Ułożenie nowego Regulaminu Sekcji zgodnie z przepisami Statutu Z. N. P.

2) Nawiązanie bliższego kontaktu z nauczycielstwem szkół powszechnych przez utworzenie poradni dla dzieci trudnych do prowadzenia w zakresie upośledzenia umysłowego, moralnego i fizycznego (głuchawi, z wadami wymowy, słabo widzący).

3) Zorganizowanie Sekcji Okręgowej Szkolnictwa Specjalnego i zgrupowanie w niej nauczycieli szkół specjalnych, pracujących w pobliżu Warszawy.

4) Nawiązanie stosunków koleżeńskich z nauczycielstwem szkół specjalnych zagranicą.

Dla pomyślniejszego rozwoju Sekcji pożądaną jest rzeczą, aby Zarząd Warszawskiego Z. N. P. wyznaczył lokal na zebrania członków Sekcji oraz umieścił w budżecie określoną sumę na potrzeby Sekcji.

Przewodnictwo Sekcji spoczywało w rękach kol. Rysińskiego.

## Sekcja szkół prywatnych powsz.

Dn. 4 kwietnia b. r. odbyło się w lokalu Z. N. P. Ogólne Zebranie Nauczycieli Powszechnych Szkół Prywatnych. Przewodniczący Oddziału Warszawskiego Z. N. P. kol. B. Chróścicki wygłosił referat dotyczący spraw organizacyjnych. Po rzeczowej i ożywionej dyskusji zebrani postanowili zrzeszyć się w Sekcji przy Oddziale Warszawskim dla podkreślenia swego stanowiska jako członków Z. N. P. oraz dla obrony interesów zawodowych. Na czele wyłonionego Zarządu Sekcji stanął kol. F. Świszcz.

Następne Ogólne Zebranie Nauczycieli szkół Prywatnych z referatem kol. F. Świszcza na temat „Warunki pracy a normy uposażeniowe" oraz kol. O. Zacharzewskiego „Dzisiejsza sytuacja nauczyciela Szkoły prywatnej" odbędzie się dn. 30 kwietnia 1935 roku.

We wszystkich sprawach dotyczących Sekcji zwracać się należy do kol. Roszkowskiego Cz. w każdy czwartek, godz. 18 — 19 Oddz. Warsz., pokój 137, tel. 5-87-29.

# BILANS BRUTTO

## Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego na dzień 31 grudnia 1935 roku.

| | Sumy obrotowe | |
|---|---|---|
| | WINIEN | M A |
| Kasa | 377.368,54 | 372.192,01 |
| P. K. O. | 147.814,17 | 147.699,80 |
| Składki członkowskie | 51.852,11 | 68.124,95 |
| Fundusz Pogrzebowy | 3.000,— | 8.253,57 |
| Raty | 147.011,24 | 140.020,02 |
| Prowizje | 1.849,20 | 4.476,64 |
| Utrzymanie biura | 9.395,72 | |
| Głos Warszawski | 4.884,87 | 4.599,— |
| Sekcje | 1.880,87 | 7,35 |
| Różne | 301,02 | 1.226,35 |
| Organizacyjne | 584,80 | |
| Sumy do wyliczenia | 2.208,91 | 2.067,75 |
| Pożyczki i lokata Fund. Pogrzebowego | 13,250,— | 7.635,34 |
| Dłużnicy i Wierzyciele | 375,— | |
| Sumy przechodnie | 19.814,— | 21.262,93 |
| Składki dla Zarządu Głównego | 45.575,55 | 45.686.— |
| Ruchomości | 3.021,55 | 302,15 |
| Bibljoteka | 11.968,12 | 1.056,36 |
| Fundusz Majątkowy | | 18.091,98 |
| Kasa Oszczędności m. st. Warszawy | 48,— | |
| Pożyczka Narodowa | 975,— | |
| Fundusz Pomocy Doraźnej | 350,— | 1.627,43 |
| Procenty | | 557.55 |
| Amortyzacja | 1.358,51 | |
| Suma dziennika | 884.887,18 | 844.887,18 |

# BILANS NETTO

| DOCHODY: | | WYDATKI: | |
|---|---|---|---|
| Składki członkowskie | 16.272,84 | Utrzymanie biura | 9.395,72 |
| Prowizje | 2.627,44 | Głos Warszawski | 285,87 |
| Różne | 925,33 | Sekcje | 1.873,52 |
| Procenty | 557,55 | Organizacyjne | 584,80 |
| | | Amortyzacja | 1.358,51 |
| | | | 13.498,42 |
| | | Przewyżka dochodów | 6.884,74 |
| | 20.383,16 | | 20.383,16 |

| STAN CZYNNY: | | STAN BIERNY: | |
|---|---|---|---|
| Kasa | 5.176,53 | Sumy przechodnie | 1.448,93 |
| P. K. O. | 114.37 | Składki dla Z. Główn. | 110,45 |
| Raty | 6.991,22 | Fund. Pogrzebowy | 5.253,57 |
| Sumy do wyliczenia | 141,16 | „ Pom. Doraźnej | 1.277,43 |
| Pożyczki i lokata Fund. Pogrz. | 5.614,66 | „ Majątkowy | 18.091,98 |
| Dłużnicy i Wierzyciele | 375,— | Przewyżka dochodów | 6.884,74 |
| Ruchomości | 2.719,40 | | |
| Bibljoteka | 10.911,76 | | |
| Kasa Oszcz. m. st. W-wy | 48,— | | |
| Pożyczka Narodowa | 975,— | | |
| | 33.067,10 | | 33.067,10 |

Sekretarz: *(—) P. Malanowski*

Przewodniczący: *(—) B. Chróścicki*

Skarbnik: *(—) J. Juszczyk*

Księgowy: *(—) L. Kołodziejska-Grzywina*

# PROTOKÓŁ

## Komisji Rewizyjnej przy Oddziale m. st. Warszawy Związku N.P.

Komisja Rewizyjna na zebraniu w dniu 15 kwietnia 1935 r. skontrolowała rachunkowość Oddziału Warszawskiego Zw. N. P. za 1935 rok i po przejrzeniu ksiąg, dowodów kasowych i bilansu zamknięcia stwierdziła:

1) że poszczególne pozycje rachunkowe są zgodne z odpowiedniemi dowodami kasowemi,

2) że wydatkowanie sum odbywało się zgodnie z protokółowanemi uchwałami Zarządu Oddziału i preliminarzem budżetowym,

3) że saldo kasy na dzień 31 grudnia 1934 r. wynosiło 5176 zł. 53 gr., które w pierwszych dniach stycznia przekazano do Kasy Samopomocy,

4) że Fundusz Pogrzebowy został zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej i uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Oddziału ulokowany w Kasie Samopomocy,

5) że z rocznego zestawienia rachunków pozostała nadwyżka dochodów nad rozchodem w sumie 6.884 zł. 74 gr.

Wobec powyższego Komisja Rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Sekretarz Komisji:
(—) *Franc. Januszewski*

Przewodniczący Komisji:
(—) *Wacław Krubski*

Członkowie:
(—) *Adam Brzeski*
(—) *Edward Grzybowski*

# PRELIMINARZ

## Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego na rok 1935.

### PRZYCHÓD:

| | | |
|---|---|---|
| Saldo z roku ubiegłego | | 6.884,74 |
| Składki członkowskie od 1562 czł. | | 18.123,60 |
| Fund. Pogrzeb. à 30 gr. od członka | | 5.623,20 |
| Wydział Wydawniczy Zarządu Głównego | | 1.874,40 |
| Dochody niestałe: | | |
| a) prowizje i % z Kasy Samopomocy | 3.200,— | |
| b) reklamy w Głosie Warszawskim | 1.200,— | 4.400,— |
| | | 36.905,94 |

### ROZCHÓD:

| | |
|---|---|
| Fundusz Pogrzebowy na rok 1935 | 5.623,20 |
| Głos Warszawski (druk, honorar. autorskie i redaktorskie) | 4.948,80 |
| Komorne za lokal kancelarji Oddziału | 720,— |
| Komorne za lokal Sekcyj Oddziału | 225,— |
| Telefon | 1.000,— |
| Fundusz Pomocy Doraźnej | 1.500,— |
| Bibljoteka | 1.000,— |
| Czytelnia — Świetlica | 600,— |
| Pensja I urzędniczki w/g VIII | 3.464,— |
| Pensja II urzędniczki w/g IX | 2.764,— |
| Ubezpieczalnia Społeczna | 760,— |
| Materjały kancelaryjne i druki | 1.000,— |
| Znaczki pocztowe | 400,— |
| Na zakup maszyny do liczenia | 700,— |
| Sekcje | 4.000,— |
| Kursy | 900,— |
| Fundusz na budowę przystani - plaży nad Wisłą | 3.000,— |
| Organizacyjne | 800,— |
| Nieprzewidziane | 350,— |
| Pożyczka Inwestycyjna | 600,— |
| 20% emerytury b. woźnego Związku | 290,88 |
| Fundusz obrotowy rat | 2.260,06 |
| | 36.905,94 |

## Sekcja Kierowników

Zarząd odbył 8 posiedzeń, zebrań ogólnych — 3. Co miesiąc odbywają się w lokalu Związku konferencje kierowników, na które przybywają wszyscy kierownicy szkół powszechnych stolicy i władze szkolne.

Część konferencji poświęcona jest sprawom urzędowym, a część druga nieurzędowa poświęcona jest sprawom czynności kierowników na terenie szkół. Na tych zebraniach omówiono: 1) Sprawę woźnych szkolnych; 2) Ryczałt na czystość i porządki; 3) Zaliczki na drobny remont w lokalach szkół; 4) Dodatek administracyjny; 5) Organizacje szkół; 6) Zastępstwa za chorych nauczycieli, 7) Pisanie opinji i t. p., przyczem postanowiono zwrócić się do Zwierzchnich Władz Szkolnych i Związku, by te spowodowały uwolnienie kierowników od pisania opinji o nauczycielach.

Przewodniczy p. W. Lisowski.

W sprawach omówionych składano niejednokrotnie memorjały, odbywano konferencje z czynnikami, które decydują w tych sprawach. Mimo usilnych zabiegów i starań u tych decydujących czynników miejskich, sprawy szkolne i kierowników nie doznały polepszenia, lecz przeciwnie nawet pogorszenia, co odbije się ujemnie na życiu szkoły.

## Sekcja Samorządowa

Plan pracy na bieżący okres kadencji obejmował szereg zagadnień, a mianowicie:

1) wypłata dodatków mieszkaniowych;
2) przekazywanie opróżnionych lokali szkolnych na mieszkania dla nauczycieli;
3) uregulowanie spraw: a) dopłat za metraże; b) zmiany umów o lokale; c) remontów mieszkań; d) likwidacji lokali nienadających się do zamieszkania i t. p.;
4) polityka budowlana szkolna np. szkoły w śródmieściu, otoczenie szkół (jezdnie, boiska, handel przyszkolny, ogródki i t. p.)
5) zaopatrywanie szkół w sprzęt szkolny;
6) ryczałtowanie: czystości, materjałów kancelaryjnych, służby, remontu;
7) budżet Wydziału Oświaty i Kultury.

Sprawy te omawiane były w gronie członków Sekcji, na Prezydjum oraz na posiedzeniach Zarządu Oddziału, w wyniku czego zostały opracowane 3 memorjały, które w kwietniu i listopadzie ub. r. oraz w styczniu b. r. zostały złożone: w Prezydjum Zarządu Miejskiego, w Wydziale Finansowym, w Wydziale IX i w Radzie Szkolnej, a niektóre na ręce szeregu radnych, członków Komisji Oświatowej Tymczasowej Rady Miejskiej.

Nadto wszystkie memorjały drukowane były w „Głosie Warszawskim" w całości i w skróceniu.

Akcja ta w czasie wygląda następująco:

1) w kwietniu ub. r. kol. kol.: Chróścicki, Dobraniecki i Jastrzębski konferowali z p. vicepr. Pohoskim w sprawach: a) mieszkań; b) przejazdów tramwajowych wycieczek szkolnych; c) lokali szkolnych; d) polityki oświatowej miejskiej;
2) 30 listopada ub. r. kol. kol.: Chróścicki, Dobraniecki, Malanowski i J. Jastrzębski konferowali z p. dyr. Biłkiem, któremu jednocześnie złożyli obszerny memorjał, obejmujący całość spraw szkolnych i mieszkaniowych;
3) 6 grudnia ub. r. kol. kol.: Nowak z Zarz. Gł. Z. N. P:, Dobraniecki z Rady Szkolnej, Jastrzębski z Oddz. Z. N. P. oraz przedstawiciele Wydziału IX w liczbie 4 osób odbyli długą konferencję, w wyniku której osiągnięto:
   a) rozpoczęcie przygotowań do wypłaty dodatków mieszkaniowych nauczycielkom - mężatkom.
   b) przyrzeczenie wypłaty dodatku mieszkaniowego jeśli: 1) Rada Szkolna lokal zdyskwalifikuje; 2) mieszkanie ma zamały metraż; 3) mieszkanie opróżnione zajął inny lokator;
   c) powołanie Komisji do lustracji mieszkań;
   d) przyrzeczenie powoływania delegata nauczycielstwa do opinjowania projektów nowych budynków szkolnych;
   e) przyrzeczenie oddawania opróżnionych lokali szkolnych na mieszkania nauczycielskie;
   f) niepobieranie dopłat metrażowych w budynkach miejskich;
   g) oraz częściową zmianę umów i lokale mieszkaniowe.
4) 20 grudnia ub. r. kol. kol.: Chróścicki, Dobraniecki, Malanowski,Lisowski i Krzemiński konferowali z p. wicepr. Po-

hoskim w sprawie potrzeb gospodarczych szkół oraz dodatków za administrację dla kierowników szkół;

5) 28 grudnia ub. .r i 2 stycznia b. r. kol. Jastrzębski osobiście omawia z przedstawicielem Wydz. IX sprawy złożonych memorjałów;

6) w grudniu ub. r. na prośbę Sekcji Zarząd Główny wysyła pisma do Min. W. R. i O. P., Min. Spr. Wewn.:, w sprawie wydania rozporządzenia, nakazującego wypłatę dodatku mieszkaniowego na podstawie wyroku Najw. Tryb. Adm. z dn. 15. X ub. r. oraz pisma do Zarządu Miejskiego i Inspektoratu Szkolnego m. st. Warszawy w sprawie przystąpienia do takiejże wypłaty na terenie Warszawy;

7) 29 grudnia ub. r. na prośbę Sekcji w Inspektoracie Warszawskim zostaje sporządzona lista osób, którym przysługuje wypłata wstrzymanego dodatku mieszkaniowego i niezwłocznie odesłana do Wydziału IX z prosbą o realizację wypłaty;

8) 23 stycznia kol. kol. Nowicki, Chróścicki, Dobraniecki, Malanowski i Jastrzębski konferują w Oddziale na temat taktyki Zarządu Oddz. w sprawach samorządowych;

9) w lutym br. Zarząd Miejski daje odpowiedź na poprzednie memorjały, gdzie wiele spraw załatwia się negatywnie, a inne mają być zbadane specjalnie;

10) w tym czasie kol. kol.: Nowicki i Dobraniecki konferują z p. prez. Starzyńskim w sprawie odpowiedzi na memorjał;

11) w marcu b. r. zostaje opracowana ankieta w sprawie zebrania ze szkół materjałów odnośnie do stanu potrzeb gospodarczych szkół, dorobku społecznego, do spraw administracyjnych tychże.

Zdobyty tą drogą materjał stanie się podstawą do dalszej akcji o słuszne i sprawiedliwe postulaty szkolnictwa.

Widać zatem, że wiele zagadnień Sekcja miała do przeprowadzenia, wiele trudu i czasu na to zużyła, niewiele jednak konkretnych wyników otrzymać mogła. Sprawy niezałatwione staną się materjałem do pracy w roku następnym. Samo ich jednak wydobycie pozwala mieć nadzieję, że doczekają się kiedyś realnego końca. Ścisły kontakt z Radą Szkolną utrzymywaliśmy za pośrednictwem kol. Dobranieckiego oraz kol. Jastrzębskiego, który był dokooptowanym członkiem Komisji Spraw Nauczycielskich Rady.

Wszystkie powyższe zagadnienia były każdorazowo omawiane na łamach „Głosu Warszawskiego" oraz „Kurjera Porannego".

Przewodniczył Sekcji kol. Jastrzębski.

## Sekcja Wczasów

W okresie sprawozdawczym Sekcja postanowiła ożywić akcję wczasów, zainteresować nią szerszy zespół Kolegów i umożliwić korzystanie ze wszystkich imprez organizowanych przez Sekcję zapomocą dostosowania tychże do potrzeb i możliwości finansowych rzesz Koleżanek i Kolegów.

Sekcja zorganizowała w roku sprawozdawczym: Kurs Rytmiki i Plastyki pod kierownictwem p. Paszkowskiej, Obóz Narciarski w Zwardoniu, trzy zabawy taneczne, Czarną Kawę - Bridge Zwardoniaków, Bal Reprezentacyjny. Umożliwiła członkom Oddziału Warszawskiego korzystanie z wielu ślizgawek na terenie miasta na warunkach ulgowych, umożliwiła korzystanie z przystani szkolnej wioślarskiej, czyni starania o wybudowanie własnej przystani i w tym celu złożyła odpowiedni memorjał do Rady Miejskiej.

W czasie feryj wielkanocnych urządza pierwszy tego rodzaju oboz narciarski na Hali Gąsienicowej w Zakopanem.

W sezonie letnim organizuje: Kolonję wypoczynkową w Halerowie, kolonję współdzielczą w Beskidach Wschodnich nad Prutem, obóz żeglarski nad jeziorem Narocz, spływ kajakowy po Polsce pod hasłem: „Poznaj swój kraj", obóz wędrowny po Czarnohorze i Pokuciu, obóz wędrowny wysokogórski: Tatry, Pieniny, Beskidy Zachodni. Wycieczka rowerowa: Śląsk, Poznańskie i Pomorze, jako zaprawa do wyjazdu do Berlina na Olimpjadę w 1936 roku.

Ponadto Sekcja organizuje w czasie feryj letnich pierwszą kolonję dla dzieci nauczycieli systemem obozowym.

Sekcja nawiązała kontakt z niektóremi firmami w celu umożliwienia nabywania przez członków Związku Nauczycielstwa Polskiego wszelkich artykułów sportowych na warunkach ulgowych.

Sekcja liczy 45 członków. Przewodniczącym Sekcji z ramienia Zarządu Oddziału Warszawskiego jest kol. Wyrobiec Stefan, zastępcą kol. Dublasiewicz Seweryn, sekretarzem kol. Śladowski Zygmunt.

## Sekcja Spółdzielcza

W okresie sprawozdawczym Sekcja spółdzielcza powołuje do życia cztery podsekcje: spółdzielczo-mieszkaniową, spółdzielni-uczniowskich, szkolnych Kas Oszczędnościowych i Samopomocy Spółdzielczo-Oszczędnościowej.

Staraniem Sekcji Spółdzielczej został zredagowany specjalny numer „Głosu Warszawskiego" w m. listopadzie 1934 r. poświęcony ruchowi spółdzielczemu wśród nauczycieli m. st. Warszawy. Praca Sekcji zogniskowała się w wyż. wymienionych podsekcjach.

Podsekcja Spółdzielczo-mieszkaniowa odbyła trzy zebrania, na których omawiano propagandę Społdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli m. st. Warszawy, sprawę współżycia kolegów związkowych we własnym osiedlu. Przewodniczył podsekcji kol. Stanisław Sawicki.

Podsekcja szkolnych Kas Oszczędnościowych i Samopomocy Spółdzielczo - Oszczędnościowej są w toku organizowania.

Podsekcja Spółdzielni Uczniowskich opracowała program kursu dla Opiekunów Spółdzielni Szkolnych. Przewodniczył podsekcji kol. Czesław Godlewski. Kurs dla Opiekunów Szkolnych w bieżącym miesiącu dochodzi do skutku. Program kursu podajemy na innem miejscu.

W zarządzie Sekcji Spółdzielczej pracują kol. kol. Józef Juszczyk, sekretarzował kol. Waseńczuk Mikołaj.

## Kurs Pionierów

Kurs Pionierów został zorganizowany przy Oddziale m. st. Warszawy Z. N. P. z inicjatywy kol. Br. Chrościckiego. Celem tego kursu jest bliższe poznanie jego uczestników z organizacją Z. N. P. i wprowadzenie teoretyczne i praktyczne w tok prac aktualnych na terenie naszej organizacji. Po opracowaniu programu zajęć kierownictwo kursu ogłosiło zapisy wśród nauczycielstwa stolicy. Zgłosiło się 85 osób, jednak do pracy przystąpiło 47 słuchaczy (18 kobiet i 29 mężczyzn). Kierownictwo kursu objęli kol. kol. Chrościcki i Witkowski.

Od 10. XII. 34 r. do 25. III. 35 r. naliczono 810 słuchaczogodzin na 15-u dwugodzinnych wykładach i seminarjach.

Zostało wygłoszonych 9 wykładów na następujące tematy:

1) Zadania kursu pionierów — 10.XII.—kol. Br. Chrościcki.
2) „Wpływ wychowawczy organizacyj społecznych" 17.XII. — red. W. Stpiczyński.

3) Ideologja Z. N. P. — 21.I.35 r. — kol. Z. Nowicki:
4) Postawa mówcy — 28.I.35 r. — mec. Marjański.
5) Wydział społeczno - oświatowy Z. N. P. — 4.II.35 r: — kol. Maj.
6) Taktyka Z. N. P. — 11.II.35 r. — kol. St: Dobraniecki:
7) Prasa Z. N. P. — 8.III.35 r. — kol. St. Dobraniecki:
8) Prowadzenie zebrań — 15.III.35 r. — kol. Br. Chróścicki:
9) Technika zebrań (wzory angielskie) — mec. A Malatyński.

Pozostały jeszcze do wygłoszenia 2 wykłady:
1) kol. Worobczuka — Rola działacza Z. N. P.
2) kol. Sudy — Gospodarcza strona Z. N. P.

Kilka godzin zajęły ćwiczenia wymowy pod kierunkiem p. Tad. Frenkla, artysty dram.

Obecnie rozpoczęła się druga faza pracy na kursie: seminarja. Odbywają się one pod fachowem okiem mec. Malatyńskiego dwa razy tygodniowo w poniedz. i piątki od 7 do 9 wieczorem. Na zebraniach seminaryjnych przewodniczą pokolei słuchacze.

Jeden ze słuchaczy wygłasza referat. Odbywa się dyskusja, zakończona przyjęciem lub odrzuceniem postulatów referenta. Po zebraniu omawia się prawidłowość toku i prowadzenia zebrania.

Bolączką Kursu Pionierów jest to, że nie wszyscy słuchacze poczuwają się do obowiązku regularnego przychodzenia na wykłady, co znacznie obniża frekwencję i zmniejsza dodatnie rezultaty pracy kursu dla naszej organizacji.

## Świetlica

Oddział Warszawski w b. r. sprawozdawczym przejął od Zarządu Głównego Świetlicę, która mieści się w budynku Związku na drugiem piętrze. Zarząd Oddziału powierzył kierownictwo Świetlicy kol. Wierciochowej i kol. Kiełczykowskiemu Edwardowi. W miesiącu listopadzie odbyło się uroczyste otwarcie Świetlicy. Na otwarcie przybyło 70 osób. Świetlica czynna jest codziennie od godz. 19 do 22, a w soboty do 24. Pisma codzienne — zawsze świeże. Zorganizowano w Świetlicy naukę gry w bridża i w szachy. Ponadto we wtorki i soboty odbywają się tańce towarzyskie. Raz w miesiącu (ostatnia sobota) odbywają się wieczory Świetlicowe. Przeciętnie dziennie w Świetlicy zbiera się około 20 osób. Zarząd Oddziału usilnie zaprasza członków do licznego odwiedzania swojej własnej Świetlicy.

## Bibljoteka beletrystyczna

Bibljoteka liczy obecnie 2450 dzieł (w roku ub. 2270) z beletrystyki polskiej i obcej.

Korzysta z bibljoteki 298 czytelników (w ub. r. 290).

Największą poczytnością z autorów polskich cieszą się dzieła: Dąbrowskiej, Gojawiczyńskiej, Boguszewskiej, Krzywickiej, Górskiej, Kossak-Szczuckiej, Kurka, Mostowicza, Nowakowskiego, Wańkowicza, Kruczkowskiego.

Z tłumaczeń: Galsworthy'ego, Munthe Axela, Curvooda, Wassermana, Baum Vicki, Szołachowa, Leonowa, Lidina, Bunina, Smith, Sinclaira.

Wypożyczanie książek odbywa się 4 razy tygodniowo: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od g. 18-tej do 20-tej.

# Po wyborach do Rady Szkolnej

W wyniku wyborów z dn. 13 marca r. b. do Rady Szkolnej m. st. Warszawy wybrani zostali kol. **St. Dobraniecki,** jako delegat oraz kol. **J. Jastrzębski** jako zastępca.

Wyniki tych wyborów mówią nam b. dużo. Widzimy więc przedewszystkiem wzrost zwartości organizacyjnej w naszych szeregach, a jednocześnie stwierdzamy klęskę „anonimowych" popychlów partyjnych z pod znaku politycznej opozycji sejmowej. Gdy Związkowcy lojalnie i zwarcie stanęli przy kandydatach, wysuniętych przez Zarząd Oddziału, niedobitki nauczycielskie z pod sztandaru Stowarzyszenia Chrześcijańskiego oraz t. zw. „lewica" nauczycielska postanowili wykorzystać moment wyborów dla celów politycznych. Patronowie tej sprawy skwapliwie użyczyli szpalt na łamach swych pism i oto byliśmy świadkami kampanji „wyborczej", a polegającej na przekonywaniu nauczycielstwa stołecznego, by oddawało puste kartki. Wielkie ilości tych kart miały być „protestem" i t. d. przeciw „sanacji", „faszyzmowi" i jeszcze czemuś w obecnych rządach i samorządach. Kampanję prasową wsparły „odezwy" „anonimowego „Nauczycielskiego Komitetu Wyborczego" oraz również anonimowej „Zjednoczonej opozycji nauczycielskiej". W pierwszej zdziecinniali starce ze Stowarzyszenia skarżyli się światu, że Związek zabrał im hormony młodości i delegaturę do Rady Szkolnej, a przy

okazji, tak po swojemu, bluznęli kłamstwem, w osobę naszego kandydata, którego „rząd“ sowicie wynagrodził za „pracę“ w dn. 1. II. 1934 r. Bardzo to subtelne i koleżeńskie metody walki, jak na staruszków z różańcami w ręku.

Anonimowa „Opozycja zjednoczona“ spełniła rozkaz innych patronów partyjnych, powtórzywszy w swej odezwie 100 razy słowa „faszyzm“, „precz“ i niech żyją... szkoły dla żydowskiej mniejszości narodowej.

I cóż dał w rezultacie ten wspólny front dwóch krańcowo sobie różnych, a hałaśliwych „potęg“ anonimowych? Odpowiedź na to dało nam powyborcze milczenie tych pism, które podjęły się obstrzałów przedwyborczych. Żadne z nich ani pisnęło o klęsce, o liliputcim stosie czystych kartek w urnie wyborczej. Bo i jak tu pisać o tem, że w wyborach do Rady Szkolnej z przed lat trzech sami „chrześcijanie“ zdobyli 600 głosów, gdy tymczasem obecnie wszystkie zblokowane wysiłki dały zaledwie 400 głosów. Łatwo sobie przedstawić, na jakie przykrości wobec „patronów“ partyjnych narazili się wyznawcy i autorzy anonimowych odezw, po których tyle sobie obiecywano. Byłoby inaczej — sepleni „Nauczyciel Polski“, — ale w jednym rejonie obok urny leżała pieczątka z nazwiskiem kandydata Z. N. P. — więc i biedna staruszka z ul. Senatorskiej musiała się poddać gwałtowi tej pieczątki i... głosowała na kandydata Z. N. P:! Lecz nie o te głosy chodzi „Nauczycielowi Polskiemu“ Staje on w obronie przed gwałtem pieczątkowym, dokonanym na samych Związkowcach! Czy nie zbyt daleko posunięta troskliwość? I czy nie lepiej byłoby pomyśleć nad liczebnością własnych członków, których liczba kurczy się z dnia na dzień i lada chwila stołeczne „Stowarzyszenie“ składać się będzie jedynie z kilkunastu co zacofańszych katechetek i nieszlachetnego autora odezwy „Nauczycielskiego Komitetu Wyborczego“.

Biorąc pod uwagę epidemję grypy wśród nauczycielstwa, musimy stwierdzić b. wysoki odsetek głosujących (80%).

Liczbę nieobecnych nieskromne Stowarzyszenie — w tymże Nauczycielu Polskim — zaanektowało jako swoich zwolenników, którzy — a było ich około 400 — w myśl odezw Stowarzyszenia umyślnie nie wzięli udziału w głosowaniu.

Jeśli chodzi o liczbę głosów, oddanych na naszych kandydatów, to w porównaniu z wyborami poprzedniemi wzrosła ona z 56 na 63% ogólnej liczby głosów ważnych. Gdy w poprzednich wyborach kan-

dydaci Z. N. P. uzyskali nieco ponad 700 głosów, to w obecnych wyborach liczba ta doszła do 1000.

Procent oddanych głosów na kandydatów naszych w poszczególnych rejonach przedstawia się następująco:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Rejon | VI | (insp. | Strzelecka) | — 76% |
| „ | VII | ( „ | Paliński) | — 73% |
| „ | V | ( „ | Szczerba) | — 72% |
| „ | I | ( „ | Antoniewicz) | — 65% |
| „ | IV | ( „ | Zaorski) | — 54% |
| „ | III | ( „ | Drabarek) | — 54% |
| „ | II | ( „ | Müller) | — 48% |

Zmniejszony odsetek w czterech ostatnich rejonach tłumaczy się tem że w rejonach tych jest dużo szkół żydowskich, których nauczycielstwo, nienależące do Z.N.P., w myśl uchwały Zrzeszenia nauczycieli żydowskich, głosowało przeważnie zgodnie ze Stowarzyszeniem chrześcijańskiem (!), oddając puste kartki.

Mimochodem nadmieniamy, że Kol. Dobraniecki pracuje w rejonie VI, w którym kandydaci Związku uzyskali największy odsetek głosów.

Z okazji wyborów wyszła na jaw nieznajomość wśród nauczycielstwa zasad głosowania tajnego. Otóż tajność jest przywilejem, prawem głosującego. A więc zachowując formy głosowania tajnego (np. zapomocą kartek), głosujący może głosować jawnie, to znaczy oddawać kartkę niezwiniętą. Tak też głosowała większość związkówcow, pragnąc w ten sposób zamanifestować swoją solidarność organizacyjną. Niesłusznem więc było żądanie jednego z przewodniczących Komisji wyborczej, aby głosujący zwijali kartki. Natomiast zrozumiałe choć niesłuszne są pod tym względem pretensje tych, którzy głosowali inaczej niż związkowcy. Ale to już kwestja męskości ich „oblicza".

Nie przeczyły również zasadzie tajności stemple z nazwiskami kandydatów. Przecież niema przepisu, jak wypełniać nazwiska kandydatow. Mogłyby one być już naprzód wydrukowane na kartkach. Głosujący miał do wyboru na stole: pióro, ołówek lub pieczątkę, mógł z tych przyborów wcale nie korzystać, mając własne pióro, czy ołówek. Mogę przecież kupić bilet peronowy w kasie, mogę również nabyć go w automacie. Oburzając się na stemple, można przypominać sobą tych, co to burzyli ongiś maszyny, które wyręczały człowieka w pracy.

„Nauczyciel Polski" napróżno namawia władze szkolne do unieważnienia wyborów*). Protektorzy partyjni „Nauczyciala Polskiego" to samo robią w sejmie, by... unieważniona została swieżo uchwalona Konstytucja. Co za konsekwencja „działania" nawet w tak daleko odległych od siebie co do ważności sprawach. Widać z tego, jak dalece hasło: „Negacja jest naszym żywiołem", przenika wszystkie komórki „gasnącego świata". Oby żywioł ten sczezł jak najszybciej wśród nauczycielstwa i w całej Rzeczypospolitej!

# W sprawie miejskiego kina szkolnego

## 1. Pismo Wydziału IX

Wydział IX Oświaty i Kultury nadesłał nam pismo następującej treści:

„W Nr. 7 (marcowym) Głosu Warszawskiego z r. b. ukazał się artykuł „Seanse kinowe dla szkół warszawskich", w którym autor poddał ostrej krytyce zarówno programy, jak i zasady organizacyjne seansów szkolnych Kinomatografu Miejskiego. Jakkolwiek artykuł ten podyktowany został niewątpliwie szlachetną troską o dobro samej sprawy, jakkolwiek zawiera on sporo trafnych i cennych uwag, niemniej jednak większość zarzutów odnieść należy na karb nieporozumienia.

Zasadniczy zarzut w ujęciu autora wygląda mniej więcej następująco: Dobrze zorganizowane pokazy filmowe mogą stanowić znakomitą pomoc w nauce szkolnej, jednakże seanse, organizowane przez Wydział Oświaty i Kultury, nie odpowiadają swemu zadaniu. Dzieje się to głównie z tego powodu, iż seanse te są imprezą dochodową, opartą na zasadzie „nic nie włożyć — dużo zyskać". Miasto, pobierające za wstęp na te seanse po 10 groszy od ucznia, i uzyskując z tego źródła „czystego zysku przeszło 30.000 zł. rocznie", nie preznacza tej kwoty na ulepszanie kina szkolnego. Gdyby była ona przeznaczona nprz. na wyprodukowanie tych filmów naukowych, których niema na rynku krajowym, jakość programów szkolnych zyskałaby na tem bardzo wiele.

Otóż zarzut powyższy byłby całkowicie słuszny, gdyby istotnie

*) Kuratorjum zatwierdziło wynik wyborów w dn. 22 marca b. r.

kino szkolne dawało owe 30.000 zł. rocznego zysku. W rzeczywistości jednak kino to przynosi bardzo poważny deficyt. Tak naprz. w okresie 1.IV.1934 r. do 1.III.1935 r. wydatki na organizowanie seansów szkolnych w centrali i na peryferjach wyniosły kwotę zł. 62.492.00, wpływ zaś z owych 10 gr. opłat wstępu dał zaledwie zł. 34.195.20. A więc zamiast 30.000. — „czystego zysku" ma się do czynienia z tej samej wysokości deficytem, który trzeba pokrywać z innych źródeł, w danym wypadku z wpływów wieczornego kina rozrywkowego. Gdyby, w myśl słusznego zresztą w zasadzie założenia, seanse szkolne były bezpłatne, Miasto musiałoby łożyć na nie około 70.000 zł. rocznie. Gdyby dalej miasto miało wykupywać czy wręcz zamawiać w wytwórniach potrzebne do programu szkolnego filmy, przeznaczając na ten cel, powiedzmy 30.000 zł., wydatek na prowadzenie kina szkolnego wyniósłby okrągło 100.000 złotych.

Ponieważ obok seansów kinowych, Miasto ponosi również koszt organizowania czwartkowych koncertów szkolnych w Filharmonji, łączny przeto wydatek roczny przewyższałby parokrotnie kwotę, którą Miasto może na ten wyznaczyć.

A przecież ani prowadzenie kina szkolnego, ani organizowanie koncertów czwartkowych nie należy do obowiązków ustawowych gminy. Miasto wykonywa te czynności dobrowolnie i zastępczo, gdyż zarówno kino, jak i koncerty, traktowane jako część składowa nauki szkolnej, przeniesionej z klas do sali kinowej i koncertowej, winne być na dobrą sprawę prowadzonę i finansowane przez władze szkolne; jeśli więc Miasto z własnej inicjatywy wyręcza je w tym wypadku, to i tak jest dużo. Z tego widać, jak nieuzasadnione jest zaliczanie kina szkolnego do liczby „dochodowych przedsiębiorstw miejskich", jak to czyni autor.

Sama przez się odpada więc w dzisiejszych warunkach kwestja produkowania filmów specjalnie na zamówienie Wydziału Oświaty i Kultury. Trzeba się zadowalać tym marterjałem, jaki jest na rynku. Ale to jeszcze bynajmniej nie znaczy, że programy seansów szkolnych są układane „bez żadnej myśli przewodniej". W miarę rozporządzalnego materjału, w „treści" seansów szkolnych uwzględniane są wymagania bieżącego programu szkolnego. W tym kierunku Wydział Oświaty i kultury zrobił wszystko, co było w jego możności. Do Komisji, układającej programy tych seansów, zaprosił, aż 4 osoby ze świata pedagogicznego (na ogólną liczbę 7 członków), a mianowicie 2-ch przedstawicieli Inspektoratu Szkolnego i 2-ch Rady Szkolnej. Mają one możność i obowiązek zaznojomie-

nia się ze spisami całego znajdującego się na rynku materjału, i na każde żądanie mogą mieć wyświetlony na ekranie wybrany stamtąd materjał. Jeśli mimo to programy seansów szkolnych odbiegają od ideału, nie jest to już winą Wydziału Oświaty i Kultury.

Przechodząc do strony organizacyjnej samych seansów, niesłuszne są zarzuty autora co do „dziwaczności w przydziałach ilości miejsc poszczególnym szkołom", co do monitów, wysyłanych do szkół za niekorzystanie z płatnych seansów, oraz co do nieustalenia godzin kina szkolnego. Kierowictwo kina szkolnego z reguły bowiem nie wyznacza szkołom jakichś oderwanych ilości miejsc lecz zawsze liczbę podzielną przez 60, to jest przez ilość pełnych oddziałów, co się zaś tyczy „monitów", to nie były one wysyłane„ za niekorzystnie" z seansów lecz za niezawiadomienie zawczasu kierownictwa seansów o tem niekorzystniu, co umożliwiłoby przydzielenie danych miejsc innym szkołom. Początek zaś seansów szkolnych oddawna jest ustalony na godz. 11 i 13. Wyjątkowo, na wyraźne życzenie niektórych szkół, organizowane są dla nich na peryferjach seanse i o godz. 9."

## 2. Nasze uwagi

Kwoli dokładniejszego wyjaśnienia nieporozumień a w związku z przytoczonem powyżej pismem pragniemy zauważyć co następuje:

1. W nr. 7 Głosu Warsz. seanse kinowe dla szkół potraktowano jako imprezę dochodową, włączając w to całość akcji Kina Miejskiego, a więc i seanse wieczorowe, bo, o ile wiemy, dochody z tego kina nie miały być dzielone na: dochody z przedstawień szkolnych i dochody z seansów wieczorowych. W odpowiedzi Wydz. IX podział ten istnieje, czyli, że właściwie kino Miejskie jest instytucją „dochodową", która przecież płaci miastu (!) podatek dochodowy (a więc i od tych 10 groszy uczniowskich?)

2. Dotychczasowy sposób „kwalifikowania" filmów na seanse szkolne polegał na tem, że raz, czy rzadziej na miesiąc Dyrekcja Kina M. zapraszała komisję filmową do obejrzenia wybranego **przez Dyrekcję** filmu. Komisja orzekała: nadaje się, lub nie nadaje. Jak nas poinformowano, Komisja nie otrzymała żadnych spisów „znajdującego się na rynku materjału" filmowego. I nikt od Komisji nie żądał wskazania filmów, któreby przedewszystkiem stanowiły materjał poglądowy do nauki szkolnej.

Tymczasem w sprostowaniu Wydz. IX jest zaznaczone, że Komisja „ma obowiązek“ żądać wyświetlania wybranych przez nią filmów. Niechże tak będzie, bo jak teraz, to wyłączny głos w wyborze filmów ma Dyrekcja Kina Miejskiego. A kolejność tematów tych seansów nie wiąże się z odpowiedniemi partjami programu. I dlatego użyte zostały w poprzednim n-rze Gł. W. wyrazy „bez żadnej myśli przewodniej“. Istotnie brak tu tej myśli.

3. „Dziwaczność“ w przydziale istnieje, a na żądanie służymy oryginalnemi dowodami i to z przed tygodnia. Tak samo służymy dowodami, że seanse wyznaczane są i to w śródmieściu i nie na życzenie zainteresowanych szkół, na godz. 9.30 i 11.30 (a nie na godz. 11 i 13).

4. Jedynie dobro sprawy, o czem zaznaczone jest na początku w piśmie Wydziału IX, kierowało intencjami naszemi zarówno w artykule z poprzedniego n-ru Głosu W., jak i w uwagach do pisma Wydziału IX w tej sprawie. Kino szkolne jest b. potrzebne. Daje dużo, chcielibyśmy jednak, aby dawało szkole jeszcze więcej, aby sprawa tej doskonałej formy poglądowości otoczona była największą troską władz nietylko miejskich ale i państwowych, aby z programem przedmiotów szkolnych w ręku zaczęto wreszcie kompletować i produkować filmy dla szkół i aby w tej robocie programowej głos miał najlepszy znawca i wykonawca programu — nauczyciel. To co daje nam Sekcja Kultury jest skromną namiastką tego, cobyśmy chcieli mieć. Ulepszając to, co jest, możnaby dążyć do stworzenia filmów, dostosowanych do treści programów szkolnych. W trosce o tę pomoc naukową nie może zbraknąć czynnika państwowego.

Praca nad systematycznem gromadzeniem materjału filmowego musi iść w dwóch kierunkach: w kierunku zebrania, skatalogowania tego, co jest już wyprodukowane, a co możnaby wykorzystać dla szkoły i w kierunku wykazania tego, co powinno być wyprodukowane. Sądzimy, iż Sekcja Kultury, a ściślej jej Komisja Filmowa mogłaby dużo zrobić w pierwszym kierunku. Dopóki tej akcji nie uwzględni w swej działalności, zawsze narażona będzie na „bezplanowość“, na zarzut „imprezowości“ dochodowej.

Zdaje się też, że Sekcji Kultury, jako sekcji **Kultury,** przedewszystkiem chodzi o „kulturalno - estetyczną“ stronę filmów szkolnych, gdy my na pierwszy plan stawiamy kwestje wiadomości naukowych, nie znaczy to że odrzucamy tendencję Sekcji, tylko że rozumiemy je jako tkwiące w treści tego, co film zawiera.

# Jeszcze o nowych budynkach szkolnych

W 10-ciu nowych budynkach znajdą pomieszczenie 24 szkoły. Z wielkim entuzjazmem powitaliśmy ten zwrot nowych władz Miasta, aby nie przepłacać prywatnych lokali odnajmowanych na szkoły. Imponujące jest tempo, z jakiem gmachy owe zostają wykończone. Mamy też zapowiedź budowy 5 nowych gmachów. Jednakże bez najmniejszej dozy chęci pomniejszania zasług władz miejskich w dziedzinie polityki budowlanej, pragniemy zwrócić uwagę na te, zdaniem ludzi „nieszkolnych", pozornie małe braki, które widzimy w nowych szkołach, a które to braki niewątpliwie bardzo zaważą na pracy szkolnej, na wartości szkoły jako ośrodka wychowawczego dla sfer rodzicielskich. I tak wobec braku sali gimnastycznej, lub wogóle jakiejś większej sali niemożliwe będzie organizowanie zbiorowych uroczystości dla dzieci i rodziców. A przecież szkoła polska już od kilku lat stanęła frontem do rodziców. Szkoła nie chce być wyspą izolowaną od społeczeństwa, stąd liczne wystawy, odczyty, akademje, na których rodzice bywają wspólnie ze swemi dziećmi, patrzą na wyniki pracy swych pociech. Z jakąż radością owe „pociechy" występują na scenie szkolnej przed swemi rodzicami. Podniosłe zazwyczaj obchody imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, czy Święta Niepodległości gromadzą w szkole ogromne rzesze rodzicielskie. Zważmy, że 14 oddziałów w szkole to co najmniej 1600 rodziców, nie licząc starszego rodzeństwa, które chętnie odwiedza uroczystości szkolne, a takich szkół w jednym gmachu mieści się 2 lub 3. Szkoły pozbawione możliwości zbierania wszystkich rodziców, lub też zebrania w pewnych momentach dziatwy całej szkoły najbardziej odczują braki sal gimnastycznych w nowych szkołach. Szkoły te obecnie np. na zakończenie roku szkolnego odnajmowały sale na mieście. Z punktu widzenia społecznej roli szkoły takie zjawiska nie powinny mieć miejsca. Jeżeli jeszcze dodamy, że brak sali gimnastycznej uniemożliwia nam wykonanie programu nauczania z zakresu ćwiczeń cielesnych, przekonamy się łatwo, iż sala gimnastyczna nie może być uznana za luksus przy budowie nawet najbardziej oszczędnościowych pomieszczeń szkolnych. Oszczędności te nie równoważą nawet strat walorów natury społecznej, nie mówiąc już o stratach natury dydaktycznej.

Drugim niewątpliwie poważnym brakiem w nowych budynkach jest brak kuchen, pomieszczeń na dożywianie dzieci. A przecież

dzieci tych w takim budynku o trzech szkołach będziemy mieli co najmniej 600 — 800. W tej chwili dożywiana jest 1/3 wszystkich dzieci w publ. szkołach powszechnych). Fakt dożywiania na terenie szkoły, jeśli chodzi o stronę organizacyjną nauczania, niejednokrotnie przeszkadza w pracy (czekanie dzieci na posiłek, spóźnienia z posiłku na lekcje). Jednakże potrzeba zaspokojenia głodu dziecka wysuwa się na pierwszy plan, nauczycielstwo opowiada się za dożywianiem. Jak te sprawy rozwiążemy w **nowych** budynkach? Oszczędność niewielka, a utyskiwań „szarego obywatela", do którego frontem i słusznie stanęły nowe władze miejskie, będzie dużo. A przecież dla reprezentacji tego obywatela na terenie szkoły w postaci ustawowych opiek szkolnych nie przewidziana jest w nowych gmachach nawet skromna izba, której brak w dużej mierze uniemożliwi działalność opieki.

A gdzie izba harcerska? kąt na spółdzielnię uczniowską?

Gdyby też prawdą okazało się, że szerokość klatek schodowych nie odpowiada przepisom o bezpieczeństwie publicznem w tego rodzaju budynkach, musielibyśmy wyrazić na tem miejscu gorące życzenie pod adresem władz miejskich, by następne gmachy szkolne posiadały wymienione przez nas, a naprawdę niezbędne, warunki, pozwalające realizować współcześnie pojęte zadania szkoły polskiej. Pragniemy, aby taniość szła w parze z racjonalnością, przydatnością nowych lokali szkolnych. Nawet w najtańszem ubraniu rozmiary jego dostosowane muszą być do tego, kto w tem ubraniu chodzić będzie.

PAULINA FEINSTEIN

# Na marginesie bardzo ciekawej wystawy

W dniu 17 marca w szkole powsz. Nr. 13 odbyła się wystawa prac wieczorowego kursu nauczycielskiego zajęć praktycznych z zakresu pomocy naukowych do nauki przyrody w kl. V.

Najistotniejszą cechą wystawionych pomocy naukowych — to precyzyjność wykonania, prostota konstrukcji oraz prostota w doborze materjału dla ich zrealizowania. Butelki szklane — oto materjał, który dominował. Butelki najróżnorodniej obcinane, najróżno-

rodniej zestawiane służyły do najróżnorodniejszych celów, tworzyły najróżnorodniejsze przyrządy, od najprostszych do bardziej złożonych, a więc termoskopy, termosy, przyrządy do destylacji, przyrząd Knippa i t. d.

Pompy ssące, lewatory, chłodnice wykonane były ze szkła od lampy. Szalki wagi—tworzyły pudełka od pasty. Belka wagi osadzona była na szpulce, przechodzącej przez korek. Prostota konstrukcji, która cechowała wszystkie przyrządy znakomicie ułatwiała zrozumienie ich działania. Przyrząd zakupiony, skonstruowany fabrycznie ma na względzie przedewszystkiem — precyzyjność funkcjonowania. Dla nas — nauczycieli szkół powszechnych najistotniejszą cechą przyrządu jest udostępnienie zrozumienia jego działania, wyrazistość przyrządu, którego prostota konstrukcji przemówi do dziecka językiem jasnym, prostym, zrozumiałym. Libella na wystawie — wykonana przez nauczycieli nietylko mówi o swem znaczeniu, o zastosowaniu w życiu, lecz jednocześnie prostotą swej konstrukcji, wyrazistością swej krzywizny wyjaśnia, dlaczego pęcherzyk powietrza przesuwa się, gdy przechylamy libellę.

W libelli zakupionej oko ucznia nie spostrzega nic prócz drzewa oprawy, nie mającego żadnego istotnego znaczenia oraz przesuwającego się pęcherzyka powietrza, którego ruchu nie wyjaśnia krzywizna, wstydliwie kryjąca się pod zasłoną drewnianej oprawy.

Na zajęciach praktycznych uczeń, zgodnie z wymaganiami nowego programu, pod kierunkiem nauczyciela, będzie mógł konstruować pomoce naukowe. Znaczenie takiej pracy jest duże. Skoro uczeń sam przyrząd wykona, lepiej go zrozumie. Myśląc o nim, dotykając go, wżywa się w istotę zjawiska, przetrawia je, — a jednocześnie sam fakt wykonania przyrządu dostarcza zadowolenia, budzi poczucie mocy, wiarę we własne siły, rozszerza zakres możliwości, pobudza dążenia twórcze.

Wystawa pomocy naukowych rejonu VI — to niewątpliwie początek wysiłków nauczyciela na nowym odcinku pracy. Stopniowo prace te pogłębią się, rozszerzą, wchłoną i inne działy nauki szkolnej. A na pierwszy plan powinna wysunąć się arytmetyka. Ileż tu możliwości! Jakież bogate pole pomysłów przyrządów, konkretów, uzmysławiających wyobrażenia i pojęcia oderwane — konkretów, których skonstruowanie jest nakazem, jest koniecznością, gdyż bez nich niema zrozumienia arytmetyki dla umysłów dziecięcych — niezdolnych do myślenia abstrakcyjnego.

Ileż pomysłów dotyczących korelacji arytmetyki z innemi przedmiotami, które stale o arytmetykę się zazębiają, które arytmetyka przenika, pogłębia i ożywia.

Wspólny wysiłek wielu nauczycieli uczyni pracę tę żywotniejszą, wszechstronniejszą, rozszerzy ją i pogłębi. Jeden pomysł powołuje do życia inny, jeden pomysł staje się podstawą innego, rozwija wyobraźnię nauczyciela, rozwija jego pomysłowość, nie pozwala mu się zasklepić, zastygać w martwej formule prac wykończonych, dokonanych. Obudzi w nim impuls twórczy, stwarzający coraz to nowe pomysły — coraz to nowe formy.

Wystawa przyrządów naukowych obmyślonych, opracowanych, wykonanych przez nauczycieli ma doniosłe znaczenie zarówno dla tych, którzy są ich twórcami jak i dla tych, którzy przyjdą zwiedzić wystawę, przyjrzeć się pracy kolegów, szukać rozwiązania dla swych wątpliwości.

## Zasady komasacji

**(Ustalone przez inspektorów szkol. m. st. Warszawy)**

Z uwagi na postanowienia art. 61, 65 i 70 statutu publicznych szkół powszchenych ustala się następujące zasady międzyszkolnego przenoszenia uczniów w związku z organizacją każdego nowego roku szkolnego.

§ 1. Międzyszkolne przenoszenie uczniów nie może być dokonywane z zamiarem pozbycia się trudniejszych do prowadzenia lub mniej zdolnych jednostek.

§ 2. Jeżeli szkoła przyjmująca znajduje się w pobliżu odsyłającej i zachodzi potrzeba przeniesienia całego oddziału, to winien on być przeniesiony możliwie z dotychczasowym swoim opiekunem.

Przy kilku odziałach równoległych nie może być przeniesiony oddział najsłabszy.

Jakiekolwiek zmiany w składzie osobowym, przeznaczonego do przeniesienia oddziału, sprzeczne z postanowieniami § I. niniejszych zasad, nie mogą być w żadnym wypadku stosowane.

§ 3. Jeżeli odległość szkoły przyjmującej od odsyłającej jest

większa, to przenoszony oddział, lub znaczna część jego winny być skompletowane według adresów zamieszkania dziatwy, przyczem bierze się pod uwagę tylko tych uczniów, którzy uzyskali conajmniej dobry stopień ze sprawowania się w ciągu całego roku szkolnego.

Liczba repetentów nie może wówczas być większa od przeciętnej w danej szkole.

§ 4. Przy przesyłaniu mniejszych grup dzieci kandydaci winni odpowiadać warunkom następującym: być w wieku szkolnym, mieć ocenę ze sprawowania b. dobrą w ciągu całego roku szkolnego, conajmniej dostateczny wynik z postępów w nauce i zamieszkiwać bliżej, a w każdym bądź razie nie dalej od nowej szkoły.

§ 5. Szkoła może przesłać dzieci ze sprawowaniem niekoniecznie b. dobrym i wynikiem ogólnym dostatecznym jedynie w tym wypadku, jeżeli dzieci te powracają do szkoły macierzystej, w której pozostawały conajmniej 2 lata i o ile uczyły się w niej w roku szkolnym ubiegłym.

§ 6. Listy imienne kandydatów do przesłania z podaniem ich adresów i b. krótkiej charakterystyki, wyrażonej w 2, 3 zdaniach, ustalają kierownicy szkół odsyłających w porozumieniu z kierownikami szkół przyjmujących, na podstawie ksiąg ocen i dzienników lekcyjnych. Ewentualne spory, jakieby mogły wyniknąć z tego tytułu między stronami, rozstrzyga Inspektor Szkolny.

§ 7. W wyjątkowych wypadkach mogą zajść odchylenia od niniejszych zasad za zgodą zainteresowanych kierowników szkół i aprobatą Inspektora szkolnego. Treść tych odchyleń winna być zaznaczona na wspomnianych listach imiennych przenoszonych uczniów.

§ 8. W trosce o dobór właściwych metod wychowania i nauczania kierownik szkoły z opiekunem klasy badają na początku roku szkolnego poziom naukowy i wychowawczy klas skomasowanych.

W tym celu, o ile chodzi o poziom naukowy, możnaby dać uczniom między innemi do wykonania na kartkach prace piśmienne z języka polskiego i arytmetyki, poczem po korekcie i ocenie przechować je w aktach szkoły do końca danego roku szkolnego.

§ 9. Dzieci przybyłe z innych szkół należy otoczyć szczególną opieką, a więc niedopuszczalne jest dyskwalifikowanie ich z tego tylko tytułu, że uczyły się w innej szkole.

M. ROMER

# Odpowiedź na artykuł „Przeciwko rozwydrzeniu i swawoli" (Nr. 5—6 Głosu Warsz.)

**Artykuł dyskusyjny**

Zdawałoby się, że w każdej gałęzi życia istnieją pewne aksjomaty dla jak najszerszej grupy danej gałęzi. Zdawałoby się, że w pedagogice istnieją pewne żelazne prawa, co do których wszyscy są zgodni. Tymczasem okazuje się, że taka prosta rzecz, jak swoboda dla naszych wychowanków ma jeszcze mocnych przeciwników wśród pedagogów samych (o niepedagogach nie mówię).

Napewno kol. Zwierzyński odpowie na to: „Przepraszam — swoboda tak, lecz nie rozwydrzenie i swoboda". Otóż wiedza psychologiczna jest zbyt młoda w porównaniu z mową naszą i dlatego pewne pojęcia psychologiczne nie zupełnie pokrywają się z pospolitem pojęciem pewnych słów. I dlatego za kryterjum do oceny artykułu „Przeciw rozwydrzeniu i swawoli" weźmy fakty i przykłady tam przytoczone.

„Wyścigi, a la Kusociński, mocowania, kuksańce, włóczenie się za nogi, walki francuskie, amerykańskie, zjeżdżanie po poręczach ze strychu aż do sutereny, gromadne przewracanie się na podłodze" to wszystko razem — wydaje mi się — nie prowadzi do rozwydrzenia charakterów, a stanowi raczej **naturalną drogę** wyżycia się chłopców pewnego środkowiska. I odpowiednio pokierowane „pastwiskowe" zabawy i „dzikie" pauzy mogą prowadzić, — kto wie, czy nie najprotszą drogą — do kształcenia charakteru. Należy pamiętać, że istotną właściwością dziecka w wieku szkolnym to ruch, a krzyk — to tylko odmienna forma ruchu. 10-cioletni „chłopczyk", który na widok lecącego samolotu podniesie tylko głowę do góry i będzie wodził oczyma za samolotem tak długo, aż ten zniknie z horyzontu, taki pozostanie tylko chłopczykiem i nigdy naszej wewnętrznej, szczerej sympatji nie pozyska, co najwyżej wzbudzi trochę litości.

Jeżeli natomiast jakiś Wicek, czy Berek zerwie się po 45 minutach przymusowego siedzenia i szurnie między ławki, dopadnie do drzwi, otworzy je uderzeniem pośladka i jednym susem zjedzie z piętra na dół, to nie jest chłopiec zepsuty i miejsce jego nie jest w szkole dla zaniedbanych moralnie. Naturanie, że trzeba takim

chłopcem kierować, trzeba mu dać odpowiednie zabawy, podstawić mu odpowiedni surogat tego, co mu daje ulica, czy podwórko. I dlatego wydaje się być nieuzasadnionem twierdzenie, że „dziecko zamiast na pauzie odpocząć, zmęczy się dokazywaniem i dlatego lekcja wcale mu nie pójdzie na pożytek". Kto wie czy właśnie przez ścisłe i dyskretne obserwowanie dziecka podczas dokazywania na pauzie nie trafilibyśmy do zainteresowań jego. I nie byłoby to wcale ciaćkanie się z dziećmi. Jeśli chodzi o zdanie i opinje rodziców w sprawach wychowawczych, są one w tej chwili — w większości wypadków, niestety — niemiarodajne. Zresztą inaczej być nie może przy rażącym braku interesowania się rodziców zagadnieniami wychowawczemi. Zbyt znane są wypadki postępowania domu odnośnie do dzieci — paraliżujące pracę szkoły.

Oczywiście, przy istniejących samorządach klasowych, które z dzwonkiem na pauzę wysyłają swoich 3 czy 4 drużynowych (zależnie od ilości rzędów ławek w klasie) na czoło klasy z rozkazami: wstać! za mną marsz! trochę te Wicki sprawiają kłopotu, ale warto byłoby pokusić się na opracowanie tematu: co i jak należałoby zmienić w naszych samorządach klasowych. Jeśli mamy zrozumieć, że szkoła wzorowa pod względem wychowawczym, to szkoła, gdzie panuje cisza, to daj Boże, abyśmy mieli jak najmniej szkół wzorowych.

Koncepcja o skończonych leniuchach i rzekomym zarażającym wpływie na dzieci o słabszych charakterach wydaje mi się niedociągnięta. Gdyby zresztą tak nawet było, jak twierdzi autor wspom. artykułu, to cenne usługi oddałoby w takich wypadkach nauczanie grupowe. „Pan Topaz" jest niewątpliwie sztuką wielce pouczającą, tak jak nią była swego czasu „Sztuba", jak film „Bezdomnni". Są to zwierciadła, w których każdy łatwo znaleźć może siebie samego. Kwestja umeblowania głowy w ustach autora artykułu zdaje się być mieczem obosiecznym, bo skoro umeblowanie głowy wymaga bardzo znacznego wysiłku mózgowego, to jasną jest rzeczą, że to nie nadaje się dla dzieci. Ciekawa i oryginalna byłaby statystyka, ile jest takich dzieci, które wykazują chęć do umeblowania sobie głowy wiadomościami naukowemi.

Jeśli chodzi o wywody czasopisma „Pion", na które się autor powołuje, to mógłbym tylko uzupełnić „rewelacje" o „gorodskom uczyliszcze", a mianowicie: istniały w różnych okresach historycznych, czy to w średniowieczu, czy wcześniej lub później różne typy

szkół, jak klasztorne, chedery dla dzieci żydowskich (do dziś jeszcze istniejące), które niemniej dawały dobre wyniki nauczania, ale za to „lepiej" bito w nich dzieci. Otóż wszystkie tego typu szkoły budzą tylko wstręt i odrazę.

Szkoła dzisiejsza, szkoła twórcza, radosna nie może być instytucją przygotowawczą do życia koszarowego. Wojsko jest istotnie prawdziwą szkołą życia. Między wojskiem, a szkołą jest jednak ta różnica, że o ile pierwsze dotyczy ludzi świadomych celu, a przynajmniej winni być świadomi, o tyle szkoła absolutnie nie może stanowić celu dla dziecka, ono tego nie rozumie, zrozumieć nie może. I to jest istotna różnica, jaka dzieli szkołę od koszar. Na marginesie tej ostatniej uwagi pragnę jeszcze dodać, że jest rzeczą powszechnie znaną, iż przełożony, którego żołnierze polubią, wiedzą, że jest ich opiekunem, ojcem, który darzy swych podwładnych sercem, ten zawsze ma większą dyscyplinę w oddziale.

Jeżeli nasi wychowankowie wydostawszy się z murów szkolnych, zanieczyszczają wagon i demolują go, to kto wie, czy to nie jest zwykłe przeciwdziałanie, a może i doskonała okazja dla przypomnienia wychowawcy, że coś w jego postępowaniu z wychowankami było dotychczas nie w porządku. Ale demolowanie i zanieczyszczanie wagonu nie ma nic wspólnego z ruchem i krzykiem dzieci. Ruch, krzyk i wrzawa nie są żadnem „złem", któremu trzeba zaradzić.

Powtarzam — żadne głosy rodziców, ani nawet przysięgi nauczycieli świeżo uczących w Warszawie nie mogą nas zaniepokoić. Kto chce pracować w młynie i pragnie ciszy, ten conajwyżej jest godzien współczucia, ale żadną miarą nie może wpłynąć na huk kół młyńskich, jeśli spróbuje — to napewno ze szkodą dla korzystających z dobrodziejstwa młyna.

# Wolna Mównica

ŚWIETLICOWIEC

## Na marginesie zebrania pracowników świetlicowych Rady Szkolnej m. st. Warszawy

Dnia 22 lutego b. r. odbyło się pierwsze w tym roku szkolnym, zebranie pracowników świetlicowych.

Na zebranie wyznaczono salę w gmachu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Wybór tej sali, w porównaniu z wyborem zeszłorocznej sali, w której odbywały się zebrania tego rodzaju, jest bezsprzecznie trafniejszy ( w zeszłym roku zdarzało się, że przychodzący na zebranie nie mieli gdzie usiąść).

Po przemówieniu prez. R. Szk. p. Lepeckiego, oraz wygłoszonym, dość krótkim, lecz zwięzłym, referacie p. wiz. Giergielewicza p. t. „Wytyczne programowe pracy świetlicowej", zabrała głos rereferentka p. I. Kłotecka.

Referat p. I. Kłoteckiej obejmował trudności pracy w świetlicach szkolnych. Referatowi temu chcę poświęcić więcej uwagi ze względu na skutki, jakie za sobą pociągnął. Ton referatu żałosny i narzekający, wywołał w dalszej dyskusji te same narzekania i skargi. Referat p. I Kłoteckiej ograniczył się do wyliczenia wszelkich i nieistniejących już, choć możliwych, trudności w prowadzeniu świetlicy szkolnej. Już podczas wygłaszania referatu dało zauważyć się b. małe zainteresowanie „zainteresowanych". O czem to świadczyło? Prawdopodobnie referat był nieaktualny, lub nie omawiał właściwych bolączek. Poruszany na dyskusji zły stosunek kierownictw szkół do wychowców świetlicowych ma może miejsce w tej szkole, gdzie pracuje jedna z naszych koleżanek, ale śmiem twierdzić, że jest to wypadek odosobniony. Przeciwnie, p. p. Kierownicy szkół wedle własnego poglądu wybierali sobie odpowiednich wychowawców świetlicowych do prowadzenia świetlic w powierzonych im szkołach, często dopomagają nam, bądź radą, bądź ułatwieniem pracy.

Jest wiele innych rzeczy godnych omówienia i przedyskutowania na zebraniu. Wolałbym, aby omawiano sprawy wychowawcze — tembardziej, że jeden świetliczanin, w czasie dyskusji (wstyd się przyznać) nie może pogodzić spraw wychowawczych z nauczaniem

i domaga się oddzielnej godziny na wychowanie codziennie. Nie wyobrażam sobie, jak można uczyć się wychowując i odwrotnie.

Pocóż nam takie referaty w stylu p. I. Kłoteckiej. Zbierajmy się nie poto, aby narzekać, ale pomagać sobie wspólnie i słuchać takich referatów, jaki dała nam dnia 6 marca p. Gutry.

Chcemy czegoś, co nam ułatwi pracę w świetlicy, co nam wskaże drogi, po których my, młodzi, niedoświadczeni ludzie mamy kroczyć.

Zawróćmy z drogi żakowskiego „skarżenia się" i biadolenia, a zajmijmy się pogłębieniem wartości naszej pracy świetlicowej.

# Kronika i komunikaty

## Akademja międzyszkolna na Pradze

Z inicjatywy i przy wybitnym współudziale pana podinspektora szkolnego St. Palińskiego, Nauczycielski Komitet VII rejonu szkolnego na Pradze zorganizował w dniu 17 marca 1935 r. w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Otwockiej, uroczystą Akademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Komitet Nauczycielski wziął sobie za zadanie wyzyskanie dorobku szkół powszechnych rejonu VII i przedstawienie go szerokim sferom rodzicielskim w ramach uroczystej Akademji. Pięknie udekorowaną salę zaległy do ostatniego miejsca delegacje rodzicielskie wszystkich szkół oraz przdstawiciele władz państwowych i organizacyj społecznych. Punktualnie o godz. 17 min. 15 na salę weszły ustawione w dwóch szeregach poczty sztandarowe 20 szkół powszechnych, które powitano dźwiękami hymnu państwowego. Poczty ustawiły się półkolem przed sceną.

Akademję zagaił wstępnym słowem podinspektor p. Paliński, który powitał zebranych gości, wyrażając zadowolenie, że rodzice wszystkich szkół praskich zebrali się w tak olbrzymiej liczbie dla uczczenia imienin Pierwszego Marszałka Polski. Przemówienie okolicznościowe wygłosił kolega K. Staszewski, który w podniosłych słowach nakreślił ideję i czyn Marszałka Józefa Piłsudskiego. Orkiestra szkoły powszechnej Nr. 114 wykonała Pierwszą Brygadę.

W części koncertowej programu występował dwukrotnie chór międzyszkolny Pragi, pod batutą kolegi J. Rulewicza. Chór wykonał

szereg pieśni okolicznościowych, wykazując doskonałe ześpiewanie, dobrą harmonję i dynamikę. Również dwukrotnie wystąpiła orkiestra szkoły powszechnej Nr. 114 pod batutą kolegi K. Sobczyńskiego. Orkiestra pięknym wykonaniem licznych utworów z miejsca zdobyła sobie serca słuchaczów, którzy niemilknącemi oklaskami domagali się naddatków. Miłe wrażenie wywołała deklamacja chóralna klasy VII szkoły powszechnej Nr. 59, oraz deklamacja solowa uczennicy tejże szkoły, jak również wypowiedziany z temperamentem wiersz okolicznościowy ucznia klasy VII szkoły Nr. 30. Niezwykle efektownie wypadła inscenizacja pieśni kurpiowskich w wykonaniu stylowo przybranych dziewcząt szkoły powszechnej Nr. 59.

Szkoły powszechne Nr. 15 i 30 wykonały obrazek sceniczny p. t. Na imieniny Wodza. Dobrze opracowana gra uczniów, piękne tańce w strojach ludowych stworzyły doskonałą całość, którą nagrodzono hucznemi oklaskami.

## Dochód z wystawy morskiej

Jak wiadomo, Wystawa dydaktyczna morska w Muzeum Narodowem, zorganizowana przez Oddział Nauczycielski Ligi Morskiej i Kolonjalnej dzięki poparciu ze strony p. V-Prezydenta została przedłużoną i czas jej trwania objął 6 tygodni t. j. od 10 lutego do 23 marca b. r.

Ogółem zwiedziło wystawę osób 62.000, w czem dzieci publ. szk. powsz. 43.000.

Cyfra ta świadczy wymownie o żywotnym u nas pędzie do morza.

Śmiało można stwierdzić, że wystawa dzięki właśnie dydaktycznemu swemu charakterowi przyczyniła się do tak masowego uświadomienia zwłaszcza dziatwy i młodzieży szkolnej w sprawach związanych z posiadaniem morza.

Dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku, jakie zajęli kierownicy publicznych szkół powszechnych w stolicy, dochód z wystawy powiększony został udziałem 20 zł. ze strony każdej szkoły na cele organizacji Wystawy. Zwrotu wkładów zrzeczono się uchwałą jednomyślnie powziętą. Czysty dochód z Wystawy w kwocie zł. 3.000 przekazano w dn. 5 kwietnia r. b. na fundusz zakupu łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kuratorjum Okręgu szkolnego Warsz. specjalnem pismem wy-

raziło uznanie p. inspektorowi Szczerbie za zorganizowanie tak pięknej Wystawy.

W r. przyszłym Oddział Nauczycielski L. M. i Kol. również zorganizuje wystawę morską, poświęconą jednak zagadnieniom przyrodniczo-geograficznym. Projekt wystawy zapowiada się bardzo ciekawie.

## Sprawa kolonij i półkolonij

Z przyjemnością stwierdzamy, iż wysuwana przez nas w „Głosie Warsz.“ od dwóch lat zasada, aby w sprawach kolonijnych i półkolonijnych nastał jakiś ład — wchodzi pomału w życie. W r. bież. tylko Rada Szkolna urządza półkolonje dla dzieci w wieku szkolnym. Zw. Pracy Obyw. Kob. zorganizuje półkol. dla dzieci w wieku przedszkolnych. Liga szkolna pozostanie tylko przy kolanjach leczniczych. Kolonje wypoczynkowe prowadzić będzie: Rada Szkolna i Z.P.O.K. W przyszłości Rada Szkol. pozostanie prawdopodobnie tylko przy półkolonjach. Należy podkreślić z uznaniem, iż podział taki uzgodniły między sobą wyżej wymienione instytucje.

## Kolonje na Pokuciu

Organizujemy współdzielczą kolonję krajoznawczo - wypoczynkową oraz kurs gier i zabaw sportowych na Pokuciu dla 30 osób z Warszawy. Uczestnicy kolonji będą brali czynny udział w organizacji i prowadzeniu kolonji, który polegać będzie na dyżurach w kuchni, świetlicy i t. p.

Czas trwania kolonji 2 miesiące wakacyjne. Przewidziane są wycieczki krajoznawcze po Czarnohorze i Pokuciu oraz krótki spływ tratwami Czeremoszem po stronie polskiej i rumuńskiej.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 maja b. r. kol. Lewandowski Zygm. w soboty od godz. 19—20 w kancelarji Oddz. Warsz. łącznie z zadatkiem 15 zł. na koszta organizacyjne.

**Kolonję wypoczynkową oraz gier i zabaw w wodzie** dostosowanych do wymagań nowych programów **w Chłapowie** nad morzem. Uczestnicy wymienionej kolonji rozlokowani będą w pokojach — 2 — 4 osobowych. Całkowite utrzymanie, światło; mieszkanie, obsługa wyniesie 4,5 zł dziennie od osoby. Kolonja będzie prowadzona turnusach cztero-tygodniowych od 20. VI do 19 VII i II termin od 20. VII do 15 VIII. Zgłoszenia z wymienieniem terminu i z zadatkiem 30 zł. przyjmuje kancelarja Oddz. Warsz. do dnia 5. VI b. r.

**Obóz wypoczynkowo - żeglarski nad jeziorem Narocz.** Czas trwania obozu od dnia 19. VI do 15 VIII b. r. W dwuch terminach: I. — turnus od 19. VI do 18. VII, II — od 18. VII do 15. VIII r. b. Cztero - tygodniowy pobyt w obozie z całodziennym utrzymaniem, (czterokrotne posiłki) nauka żeglarstwa i pływania wynisie 75 zł. od osoby.

Po skończonym obozie dla chętnych odbędzie się spływ kajakowy do Wilna. Zgłoszenia z zadatkiem 20 zł. przyjmuje kancelarja Oddz. Warsz. do dnia 5. VI. b. r. z zaznaczeniem turnusu i „Obóz żeglarski“.

**Obóz wędrowny po Czarnohorze i Pokuciu** w czasie od dnia 20. VI. do 20. VII. b. r. Uczestnicy obozu zwiedzą: Lwów, Tarnopol, Zaleszczyki (wycieczka do Rumunji — Czerniowiec), Kołomyję, Kosów, Kuty, Jaworów, Żabie, Howerlę, Worochtę, Jaremcze, Bitków (kop. nafty). Lwów — rozwiązanie obozu. Liczba uczestników ograniczona do 30 osób.

Całkowity koszt wyniesie 5.50 zł. dziennie od osoby, wliczając w to życie, nocleg, przejazdy koleją, wstępy do Muzeów, przejazd autobusem z Kołomyi do Kosowa i t. p.

Zgłoszenia z zadatkiem 30 zł. przyjmuje Kancelarja Oddz. Warsz. do dnia 5.VI. b. r. z zaznaczeniem: „Na obóz po Czarnohorze i Pokuciu“.

**Obóz wędrowny wysokogórski.**

Zachodnie Beskidy — Wysokie Tatry — Pieniny. Liczba uczestników ograniczona do 20 osób. Czas trwania wycieczki 29 dni.

Koszta: przejazdów, noclegów, wstępów i wydatków organizacyjnych (bez wiktu) wynoszą 75 zł. od osoby.

Zgłoszenia z zadatkiem 30 zł. przyjmuje Kancelarja Oddz. Warsz. do dnia 5. VI. b. r. z zaznaczeniem „Na obóz wysokogórski“. Szczegóły w prospektach. Wycieczkę prowadzi A. Smulikowski.

**Włóczęga kajakowa** — „przez puszcze i szuwary“.

W czasie od dnia 20. VI do 20. VII zorganizowana zostanie włóczęga kajakowa. Trasa wiedzie krętemi rzeczkami Wileńszczyzny i Suwalszczyzny, przez puszczę Rudnicką, Bersztańską, Zaniemeńską i Augustowską od jez. Narocz do Wigier około 800 klm. W wycieczce mogą wziąć udział turyści z zamiłowania, obeznani z wodą i z życiem obozowem. Liczba uczestników ograniczona do 20 osób. Posiadanie kajaka, najlepiej dwuosobowego, konieczne, namiotu bardzo pożądane.

Koszt utrzymania dziennego wyniesie około 1,5 zł. (bez przejazdów i furmanek) oraz koszta organizacyjne 15 zł. od osoby. Kierownictwo włóczęgi obejmuje kol. K. Starzyńska, entuzjastka sportów wodnych.

Zgłoszenia z zadatkiem 15 zł. przyjmuje Kanc. Oddz. Warsz. do dnia 5. VI. b. r. z zaznaczeniem „Na włóczęgę kajakową".

**Wycieczka rowerowa po Polsce.** Jako zaprawa do wycieczki na Olimpjadę Sportową w Berlinie w r. 1936. Czas trwania 30 dni, od dnia 20. VI do 20. VII. b. r. Trasa obejmie Śląsk, Poznańskie, Pomorze około 900 klm. Zbiórka uczestników w Krakowie dnia 20. VI. b. r. Poszczególne etapy — Kraków — Wieliczka — Ojców — Katowice — Częstochowa — Kalisz — Poznań — Gniezno — Kruszwica —Gopło — Inowrocław — Ciechocinek — Toruń — Bydgoszcz — Świecie — Grudziądz — Starogard — Tczew — Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Puck — Hel — Chłapowo — rozwiązanie wycieczki i odpoczynek nad morzem.

Wycieczka ma charakter towarzyszko - wypoczynkowy i mogą wziąć w niej udział koleżanki i koledzy nawet mniej zaawansowani. Ilość uczestników ograniczona do 15 osób. Koszta organizacyjne, wstępy do muzeów, noclegi wynoszą 60 zł. od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje Kanc. Oddz. Warsz. z zadatkiem 30 zł. do dnia 5. VI. b. r. z zaznaczeniem „Na wycieczkę rowerową".

**Obozy letnie wychowania fizycznego dla młodzieży.**

Sekcja Wczasów Oddz. Warsz. Z. N. P. pragnąc przyjść z pomocą członkom Z. N. P. rodzinom w racjonalnej organizacji wypoczynku młodzieży, podjęła tego rodzaju akcję zorganizowania dwuch obozów wypoczynkowych dla młodzieży w wieku od lat 12 do 16. Pierwszy obóz dla 40 chłopców pod namiotami nad jeziorem Augustowskiem oraz drugi dla 40 dziewcząt na Wileńszczyźnie w pomieszczeniu krytem. Czterotygodniowy pobyt w obozie wraz z opieką wychowawczą wyniesie 40 zł. od osoby.

Termin wyjazdu oraz ekwipunek podane zostaną w szeczegółowych prospektach. Pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci nauczycieli. Zgłoszenia wraz z opłatą 40 zł. przyjmuje Kanc. Oddz. Warsz. do dn. VI. b. r. z zaznaczeniem „Na obozy letnie dla młodzieży".

Na wszystkie wyżej wymienione obozy przewidziane są zniżki kolejowe według taryfy wojskowej. Zadatki można wpłacać na konto P. K. O. Nr. 10410 z zaznaczeniem, na który oboz pieniądze są przeznaczone.

## Składaki „Piast"

Sekcja Wczasów nawiązała kontakt z firmą „Piast" w Warszawie ul. Złota 35. Firma ta zobowiązała się dla członków Z. N. P. sprzedawać kajaki (składaki) oraz sprzęt wodny na raty z 25% zniżką od cen katalogowych. Zgłoszenia na kupno składaków przyjmuje Kancelarja Oddz. Warszaw. Zamówienia będą załatwiane w kolejności zgłoszeń.

## Spływ kajakowy do morza Czarnego

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje w czasie feryj letnich drugi spływ kajaków do morza Czarnego. W spływie tym mogą wziąć udział wykwalifikowani sportowcy obeznani z kajakiem, umiejący pływać i przyzwyczajeni do trudów i niewygód życia obozowego.

Uczestnicy zwiedzą: Konstantynopol, Pireus, Ateny, Aleksandrję, Kair, Jerozolimę, Betlejem, Tel-Aviv, Nazaret, m. Martwe, Haifę i Beirut.

Całkowity koszt wyniesie około 450 zł. od osoby.

Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli Koleżanki i Koledzy jadący na składakach.

Zgłoszenia na spływ przyjmuje Komisja Wczasów Zarządu Głównego Związku N. P. do dnia 30 kwietnia b. r. łącznie z zadatkiem zł. 100. Zgłoszenia bez zadatku nie będą brane pod uwagę. Pieniądze wpłacać można na konto P. K. O. Nr. 435 z zaznaczeniem: „Spływ do morza Czarnego".

## Szkoła im. Curie-Skłodowskiej
**(kierow. p. Wojciechowska)**

Szkoła Nr. 38 przybrała imię Curie-Skłodowskiej. W związku z tą uroczystością w dn. 9 kwietnia odbyło się sadzenie drzewka pamiątkowego w ogrodzie Saskim. Przemówienie okolicznościowe wypowiedzieli p. p.: insp. Szczerba i St. Dobraniecki w imieniu Rady Szkolnej. W dn. 12 kwietnia odbyła się w szkole akademja.

## Święto sadzenia drzew

Akcja sadzenia drzew odbyła się w tym roku odświętnie. W dn. 15 kwietnia między godz. 10—12 w 11 punktach Stolicy zebrały się poczty sztandarowe i delegacje 160 szkół. Do delegacji 18 szkół zgro-

madzonych na ul. Emilji Plater przed lokalem szkoły Nr. 13 przemówił z ukwieconego balkonu Dyr. Wydz. Oświaty i Kultury Dr. J. Biłek. Dokonano szeregu zdjęć. Orkiestra gimn. Rontalera oraz chór szkoły 13 na przemian urozmaicały tę niezwykle miłą uroczystość. Z przedstawicieli władz szkolnych obecni byli p.p.: insp. Wiatr i Müller.

## Walne Zgromadzenie członków Oddziału m. st. Warszawy Z. N. P.

W dniu 28 kwietnia 1935 r. o godz. 9-tej w 1-szym, a o godz. 10-ej w II-im terminie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału m. st. Warszawy Z. N. P. z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdania z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Dyskusja. 5) Wybory do Zarządu Oddziału Warsz. 6) Wybory delegatów na Zjazd Okręgowy. 7) Wolne wnioski.

Miejsce zebrania: gmach Związku Naucz. Polskiego — ul. Dobra 6/8.

## Z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia

W dniu 7 kwietnia 1935 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego Z. N. P. Tematem obrad zebrania była „Instrukcja o kwalifikowaniu nauczycieli“, wydana przez władze szkolne w dniu 26 stycznia 1935 r. Referentem na zebraniu Zarządu Oddziału Warsawskiego był kol. Staszewski. Zagaił zebranie i powitał zgromadzonych członków Oddziału Warszawskiego oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Z. N. P. kol. Br. Chróścicki, przewodniczący Oddziału Warsz., poczem udzielił głosu referentowi.

Kol. Staszewski zobrazował wszechstronnie całokształt zagadnień oraz wykazał cały szereg ujemnych skutków, jakie pociąga za sobą prowadzenie w życiu owej Instrukcji zarówno dla życia szkolnego jak i nauczycielstwa. Po skończonym referacie Zgromadzone Nauczycielstwo po obszernej i pełnej powagi dyskusji uchwaliło rezolucję, którą podaliśmy na innem miejscu.

## Wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego

Jak nam oświadczono w Wydziale IX Oświaty i Kultury, wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego dla nauczycielek - mężatek nastąpi najpóźniej w miesiącu maju r. b.

## Opuszczanie mieszkań w budynkach miejskich

Przypominamy zainteresowanym kol. i kol., że własnowolna rezygnacja z mieszkania w domu miejskim może nastąpić jedynie w następujących wypadkach: 1-° gdy metraż mieszkania nie odpowiada ustawowemu minimum w metrach$^2$ (30 $m^2$ dla samotnych, 60 $m^2$ dla rodzinnych — małżeństwa); 2-° gdy na żądanie lokatora mieszkanie jego zdyskwalifikuje komisja, specjalnie do tego powołana przez Wydz. IX.

W obu wypadkach, a szczególnie w pierwszym, należy bezwzględnie przynajmniej na 2 tygodnie przed wyprowadzeniem zawiadomić o tem Wydz. IX, prosząc jednocześnie o wypłatę dodatku mieszkaniowego. Chodzić nam musi o to, aby nie narażać miasta na straty z powodu niemożności wykorzystania w porę opuszczonego lokalu. W wypadkach, które już miały miejsce, Zarząd Oddziału interwenjował u p. Dyrektora Wydz. IX, który przyrzekł załatwić sprawy pomyślnie. Jednakże dalsze nieprzestrzeganie wymienionych wyżej warunków spowoduje duże trudności w interwencjach i odbić się może ujemnie dla opuszczających mieszkania.

## Program kursu dla opiekunów Spółdzielni Szkolnych

Przesłanki ideowe i wychowawcze ruchu spółdzielczego prof. F. Dąbrowski 3 godz. Zasady organizacyjne i gospodarcze spółdzielni p. T. Poźniak 2 g. Spółdzielnie mieszkaniowe, kol. P. Wysocki 1 godz. Ustawodawstwo Spółdzielcze i związki rewizyjne, kol. P. Podurgiel 2 godz. Idea spółdzielczości w gospodarczo - społecznem wychowaniu młodzieży p. Insp. Antoniewicz 2 godz. Instrukcja dla Spółdzielni Szkolnych kol. Waseńczuk 1 godz. Prowadzenie Spółdzielni Szkolnych i rachunkowości z uwzględnieniem zamknięcia roku operacyjnego kol. Godlewski 6 godz. Zgłoszenia należy kierować: Zarząd Oddz. m. st. Warszawy Dobra 6/8. Opłaty na materjały 2 zł. od uczestnika. Kierownikiem kursu jest kol. Godlewski Czesław.

Kurs odbędzie się między 24 a 30 kwietnia r. b. w szkole przy ul. Karolkowej Nr. 64. Tramwaje: 5, 9, 15, 15a, 16, 21, Z.

FR. ZMYŚLNY

# To i Owo

## Przepis na „Opinję"

*Zanim ukażą się „wzorce" opinji na podobieństwo „Lekcyj wzorowych" b-ci Drapczyńskich podaję do użytku kierowników zapracowanych, pozbawionych fantazji i zdolności literackich, wzór który niewątpliwie odda wielkie usługi przy opinjowaniu, gdyż uauczycielowi ani zaszkodzi, ani pomoże, a o kierowniku świadczyć będzie, że potrafi cenić swój czas.*

*Końcówki męskie można zamieniać na żeńskie.*

*Więc — Pan X: Stosunek do programu objektywny. Do szkoły uczęszcza. Wyniki w pracy osiąga. Ma swój pogląd na metody. Wobec dzieci powściągliwy. Góruje nad niemi wzrostem. Stosunek do przełożonego wystarczający, o ile mi się zdaje, czasami nawet życzliwy. Rodzice do niego przychodzą. Środowiska nie zna, ale już zdobył pozwolenie na broń i zacznie nawiedzać domy słabszych uczniów. (To zdanie można nawet opuścić).*

*Jako kochający ojciec chorował razem ze swą rodziną (mała zmiana jeżeli piszemy o pannie, kawalerze) cztery tygodnie na grypę.*

*Ideowy: brał (i weżmie) dobrowolny udział w Pożyczkach, które były i będą.*

*Dokształca się już 25 lat.*

*Inteligencja — owszem, jakby tu rzec. . . . . Kultura — chwalić Boga, chociaż w gorące dni czuć od niego samochodem, gdyż nosi przedwojenne gorsy i kołnierzyki gumowe.*

*Stosunek do organizacji społecznych — pomyślny; zaopatrzony i dziedzicznie obciążony jest w 59 automatycznych legitymacyj członkowskich (narazie) różnych organizacyj, ale to już wyłączna zasługa Z. N. P.*

*Jako chory na żołądek, często wychodzi z lekcyj. Więc może z tej racji wyniki nieco szwankują (Te dwa zdania należy dostosować do osoby opinjowanej).*

*(podpis i pieczęć)*

---

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Tel. 5-87-29.

Członkowie Oddz. Warszaw. Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski“ bezpłatnie.
Prenumerata „Głosu Warszawskiego“ wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedyńczy — 50 gr

Cena ogłoszeń: Cała strona 100 zł., 1/2 str. 50 zł., 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł.
Drobne po 10 gr. za wyraz

Redaktor odpow. oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddz. Warszaw. Zw. N. P.
STANISŁAW DOBRANIECKI.

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Druk. „SPOŁECZNA“, Pl. Grzybowski 3/5, tel. 205-80.